Nr. 265. Wtorek, 22 Listopada 1898 Rok 88.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką poocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister sprawiedliwości przeniósł: Radców sądu krajowego: Hilariona Onciula z Suczawy do Czerniowiec, Jana Lekczyńskiego ze Złoczowa do Lwowa, Stanisława Miłaszewskiego z Tarnopola do Lwowa i Józefa Sokala z Kołomyi do Stanisławowa; dalej zamianował: radcami sądu krajowego przy trybunałach sądowych pierwszej instancyi: radców sądu krajowego, jako naczelników sądów powiatowych: Leona Kulczyckiego w Gródku dla Lwowa, Henryka Topolnickiego w Lutowiskach dla Tarnopola, Ferdynanda Hampla w Mikołajowie dla Tarnopola, Stanisława Praczyńskiego w Trembowli dla Przemyśla, Adolfa Scharfenstein-Zennegga w Nadwórnie dla Sambora, Hipolita Kopyściańskiego w Żabiu dla Sambora, Władysława Wyspiańskiego w Delatynie dla Kołomyi i Adolfa Sommera w Seletynie dla Czerniowiec; posiadającego tytuł i charakter radcy sądu krajowego, zastępcę starszego prokuratora Państwa, Tadeusza Malinę we Lwowie dla Lwowa; sekretarzów sądowych Tadeusza Hraba w Brzeżanach dla Brzeżan, dr. Ignacego Saltera w Suczawie dla Suczawy, Grzegorza Popescu w Czerniowcach dla Suczawy, zastępców prokuratorów Państwa: Antoniego Wileckiego we Lwowie dla Kołomyi i Józefa Karanowicza we Lwowie dla Stanisławowa; sekretarzy sądowych dr. Jana Chomickiego w Drohobyczu dla Tarnopola, Jana Cybyka we Lwowie dla Tarnopola, Grzegorza Petryczkiewicza w Rawie dla Sanoka, Wilhelma Jonasa w Stryju dla Stryja, Kornela Proskurnickiego w Stryju dla Stanisławowa, Karola Reinera w Samborze dla Sambora, Augusta Wolfa w Przemyślu dla Kołomyi, Michała Bałtarowicza w Złoczowie dla Złoczowa; zastępców prokuratora Państwa: Izydora Mydłowskiego w Tarnopolu dla Tarnopola, Filemona Latoszyńskiego w Złoczowie dla Złoczowa, Edmunda Philippa we Lwowie dla Lwowa, Juliana Olińskiego w Czerniowcach dla Suczawy, Józefa Zeidlera w Czerniowcach dla Suczawy; wreszcie sekretarza sądowego dr. Juliana Brylińskiego we Lwowie dla Lwowa.

Radcami sądu krajowego, na stanowisku naczelników sądów powiatowych, sędziów powiatowych: Bronisława Lewickiego w Wiśniowczyku, Władysława Golachowskiego w Gwoździcu, Mikołaja Werbowego w Zborowie, Leona Herasimowicza w Nowem Siole, Ernesta Strenga w Bolechowie, Michała Glidziuka w Boryni, Marcina Wierzbickiego w Mostach wielkich, Teofila Tenczę w Cieszanowie, Karola Winowskiego w Skałacie, wszystkich z pozostawieniem w dotychczasowem miejscu urzędowania; dalej sekretarzy sądowych: Aleksego Salwickiego w Borszczowie dla Budzanowa i Ludwika Janischa w Buczaczu dla Gródka.

Pan Minister sprawiedliwości przeniósł sekretarzy sądowych: Ludwika Mandybura z Podhajec do sądu obwodowego w Samborze, dr. Tadeusza Pragłowskiego ze Śniatyna do sądu obwodowego w Kołomyi, Emila Prokopoviciego z Kocmania do sądu obwodowego w Suczawie, Kazimierza Zdańskiego ze Lwowa do sądu obwodowego w Złoczowie, Michała Nieświatowskiego w Rudkach do sądu obwodowego w Przemyślu i Romana Sosnowskiego z Glinian do sądu obwodowego w Stryju;

dalej zamianował sędziami powiatowymi sekretarzy sądowych: Jana Czauderne w Delatynie dla Delatyna i Włodzimierza Kiszakiewicza w Bursztynie dla Obertyna; adjunktów sądowych: Ignacego Krasowskiego w Tyśmienicy dla Lutowisk, Pawła Bilińskiego w Jarosławiu dla Mikołajowa, Józefa Kuntzego w Mościskach dla Trembowli, Juliana Kulczyckiego w Skałacie dla Zabia, dr. Edwarda Szulisławskiego w Janowie dla Łopatyna, Gustawa Dyduszyńskiego w Uhnowie dla Nadwórny, Eugeniusza Raciborskiego w Dubiecku dla Dubiecka, Ignacego Hontha w Lisku dla Staregomiasta i Aleksandra Waismanna w Storożyńcach dla Seletyna;

sekretarzami sądowymi przy trybunałach sądowych pierwszej instancyi sędziów powiatowych: Józefa Karaczewskiego w Łopatynie dla Brzeżan i Aleksandra Kmicikiewicza w Obertynie dla Lwowa; adjunktów sądowych: Apolinarego Jasienickiego w Buczaczu dla Stryja, Mikołaja Polonica w Stanowcach dla Czerniowiec, Józefa Cieleckiego w Zaleszczykach dla Przemyśla, Mieczysława Olszewskiego w Bóbrce dla Lwowa, Jana Chlamtacza w Sieniawie dla Lwowa, Waleryana Hoszeka w Skałacie dla Lwowa i Stefana Grigorowicza w Storożyńcach dla Czerniowiec; wreszcie adjunkta sądowego w Banialuce Stanisława Gałeckiego dla Tarnopola;

sekretarzami sądowymi przy sądach powiatowych adjunktów sądowych: Józefa Hartha w Kocmaniu dla Kocmania, Zdzisława Oleksińskiego w Bohorodczanach dla Rudek, Antoniego Nehrebeckiego w Założcach dla Rawy, Stanisława Brodowicza w Haliczu dla Podhajec, Maryana Rappego w Delatynie dla Borszczowa, Stanisława Monnego w Brzozowie dla Glinian, dr. Maurycego Morgenrotha w Drohobyczu dla Drohobycza, Juliana Dawidowicza w Delatynie dla Delatyna, Jana Gabrusiewicza w Kozowej dla Buczacza, Władysława Freunda w Kossowie dla Bursztyna, Włodzimierza Kulczyckiego w Turce dla Śniatyna.

Pan Minister sprawiedliwości zamianował następujących adjunktów sądowych zastępcami prokuratora Państwa: Włodzimierza Pokrzywnickiego w Tarnopolu dla Lwowa, Stanisława Dulewskiego w Bursztynie dla Złoczowa, Tadeusza Strzeleckiego w Czortkowie dla Lwowa, Romana Zdańskiego w Stanisławowie dla Tarnopola, Adama Schneidra w Gródku dla Lwowa, dr. Bazylego Jakuboviciego w Suczawie dla Suczawy, Józefa Meixnera w Serecie dla Czerniowiec i Grzegorza Hankiewicza w Czerniowcach dla Czerniowiec.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 listopada.

W tym tygodniu Izba posłów odbędzie także tylko dwa plenarne posiedzenia, we wtorek i czwartek — nie licząc posiedzenia piątkowego, które poświęcone będzie wyłącznie aktowi hołdu dla Najjaśniejszego Pana — a to w tym celu, aby zostawić czas

165)

KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

I.

(Ciąg dalszy).

— Wedle mojej głowy — rzekł zwolna — to ona już przepadła na wieki.

— Dlaczego? — zapytał prawie ze strachem Maćko.

— Bo, gdyby mówili, że ją mają, to byłaby nadzieja. Możnaby się było skarżyć, albo okup zapłacić, albo siłą ją odbić. Ale oni mówią tak: Mieliśmy jakowąś odbitą dziewkę i daliśmy Jurandowi znać, on zaś jej nie przyznał, a za nasze serce ludzi nam tylu nabił, że i dobra potyczka więcej nie kosztuje.

— To Jurandowi pokazywali jakową dziewkę?

— Mówią, że pokazywali. Bóg raczy wiedzieć. Może nieprawda, a może pokazali mu inną. To jeno prawda, że ludzi pobił, i że oni gotowi przysiądz, że panny Jurandówny nigdy nie porywali. I to jest okrutnie ciężka sprawa. Choćby mistrz dał rozkaz, to mu też odpowiedzą, że jej nie mają. I kto im dowiedzie? Tembardziej, że dworscy w Ciechanowie mówili o Jurandowym liście, w którym stoi, że ona nie u Krzyżaków.

— A może nie u Krzyżaków?

— Prosim waszą miłość!... Już jeśliby ją zbóje porwali, to przecie nie dla czego innego, jeno dla okupu. A przytem zbóje nie potrafiliby ni listu napisać, ni pieczęci pana ze Spychowa uczynić, ni zacnego pocztu przysłać.

— Prawda jest. Ale co Krzyżakom po niej?

— A pomsta nad Jurandową krwią? Wolą oni pomstę, niż miód i wino, a że przyczyny mają, to mają. Straszny im był pan ze Spychowa, a co w ostatku uczynił, to do reszty ich rozjadło.... Mój pan też, słyszałem, na Lichtensteina rękę podnosił, Rotgiera zabił.... Mnie Bóg pomógł, żem psubratu ramię skruszył.... Hej!... prosim pięknie: czterech było, zatracona ich mać, a teraz ledwie jeden żywie, i to stary. My też zęby mamy, wasza miłość.

Nastała znów chwila milczenia.

— Roztropny z ciebie giermek — rzekł wreszcie Maćko. — Ale jakoże myślisz: co z nią uczynią?

— Kniaź Witold — potężny kniaź: mówią, że i cesarz niemiecki w pas mu się kłania — a co uczynili z jego dziećmi? Mało to u nich zamków? mało podziemi? mało studzien? mało powrozów i pętli na szyję?...

— Dla Boga żywego! — zawołał Maćko.

— Daj Bóg, by i młodego pana nie pochowali, choć z książęcym listem i z panem de Lorche pojechał, który jest pan możny i książętom pokrewny. Hej, nie chciałem ja tu jechać, bo tam łatwieby się i potykać zdarzyło. Ale mi kazał. Słyszałem jako raz mówił do starego pana ze Spychowa: „Zaliście wy chytrzy? — powiada — bo ja to chytrością nie wskóram nic, a z nimi tego trzeba. Oj! (powiada) stryk Maćko — tenby się tu przydał!" I z tej przyczyny mnie wysłał. Ale Jurandówny, to i wy, panie, nie znajdziecie, bo ona może już na tamtym świecie — a przeciwko śmierci, by i największa chytrość nie pomoże....

Maćko zamyślił się i dopiero po długiem milczeniu rzekł:

— Ha! to niema i rady. Przeciwko śmierci chytrość nie pomoże. Ale gdybym tam pojechał, a dowiedział się choć tego, że tamtą zgładzili, to Spychów zostałby i tak Zbyszkowi, a sam mógłby tu wrócić i inną dziewkę brać....

Tu odetchnął Maćko, jakby jakiś ciężar zrzucił z serca, a Głowacz spytał nieśmiałym, cichym głosem:

— Panienkę ze Zgorzelic?...

— A no! — odpowiedział Maćko — tembardziej, że sierota, a Cztan z Rogowa i Wilk z Brzozowej coraz gorzej na nią nastają.

Lecz Czech zerwał się na równe nogi:

— Panienka sierotą? Rycerz Zych?...

— To nie wiesz o niczem?

— Na miły Bóg! cóż się stało?

— Ba, prawda, jakoże masz wiedzieć, kiedyś tu prosto zajechał, a gadaliśmy jeno o Zbyszku! Sierota jest! Zych zgorzelicki po prawdzie nigdy w domu miejsca nie przygrzał, chyba, że miał gości. Inaczej zaraz mu się w Zgorzelicach cniło. Pisał ci tedy do niego opat, że jedzie w gości do księcia Przemka oświecimskiego i jego z sobą prosi. A Zychowi w to graj, ile że z księciem się znał i był z nim kiedyś w przyjaźni. Przybywa zatem Zych do mnie i powiada tak: „Jadę do Oświęcimia, a potem do Glewic, a wy tu miejcie oko na Zgorzelice". Mnie zaś zaraz coś tknęło i powiadam tak: Nie jedźcie, pilnujcie dziedziny i Jagienki, bo wiem, że Cztan z Wilkiem cości złego zamyślają. A trzeba ci wiedzieć, że opat ze złości na Zbyszka chciał dla dziewki Wilka albo Cztana, ale później poznawszy lepiej, sprał niegdyś obu lagą i ze Zgorzelic wyrzucił. I dobrze, ale nie bardzo, bo się okrutnie zawzięli. Teraz jest trochę spokoju, gdyż się wzajem poszczerbili i leżą, ale przedtem nie było i chwili pewnej. Wszystko na mojej głowie, obrona i opieka. A teraz Zbyszko znów chce, abym jechał.... Jako tu będzie z Jagienką — nie wiem, ale tymczasem dopowiem ci o Zychu. Nie zważał na moje gadanie — pojechał. No i ucztowali, weselili się! Z Glewic jechali do ojca księcia Przemka, do starego Nosaka, który w Cieszynie włada. Aż tu Jaśko, książę Raciborski, z nienawiści ku księciu Przemkowi, zbójów pod przewodem Czecha Chrzana na nich nasadził. I książę Przemko legł, a z nim razem i Zych zgorzelicki, strzałą w tchawicę ugodzon. Opata cepem żelaznym ogłuszyli, tak, że dotychczas głową trzęsie, o świecie nie wie, i mowę bodaj na zawsze utracił. No, Chrzana stary książę Nosak od pana na Zampachu kupił i tak go udręczył, że najstarsi ludzie o podobnej męce nie słyszeli — aleć ni sobie męką żalu po synu nie zmniejszył, ni Zycha nie wskrzesił, ni Jagienki łez nie otarł. Ot im zabawa.... Sześć niedziel temu przywieźli tu Zycha i pochowali.

(Ciąg dalszy nastąpi).

do obrad komisyom, zwłaszcza komisyi ugodowej. Prace tej komisyi postępują wprawdzie naprzód, ale zawsze jeszcze bardzo powolnie, mianowicie dzięki taktyce opozycyi, która przewleka dyskusyę wszelkimi sposobami. W sobotę odbyło się znowu posiedzenie komisyi nad przewodnictwem dr. Leona Bilińskiego, zdołano jednak ostatecznie załatwić tylko pierwszy artykuł traktatu cłowego i handlowego, — przedstawiciele opozycyi bowiem wygłaszali znowu ogromnie długie mowy i stawiali szereg poprawek. Na posiedzeniu był obecny P. Prezydent Ministrów hr. Thun, oraz PP. Ministrowie: skarbu dr. Kaizl i handlu bar. Di Pauli. Pierwszy zabrał głos dr. Menger i po długich wywodach postawił dwa wnioski dodatkowe, jeden natury stylistycznej, drugi zaś domagający się, aby Austryi wolno było urządzić oprócz Tryestu dwa, Węgrom zaś oprócz Fiume jeden okręg wolny. Drugą mowę, również contra, wygłosił reprezentant niemiecko-wolnego zjednoczenia p. Mauthner, który po dłuższych wywodach wyraził zdanie, że artykuł pierwszy należałoby traktować na końcu i postawił również wniosek poprawczy. Następnie przemówił imieniem klubu czeskiego p. Dworak. Odparł on zarzuty niemieckiej opozycyi, podnoszone przeciw Czechom z powodu ich stanowiska w obec przedłożeń ugodowych. Nie mamy — mówił — bynajmniej nieczystego sumienia, które chcecie w nas wmówić. Postępowaliście tak samo, gdyście byli w większości. Różnica między nami a wami jest ta tylko, że wy chcielibyście poprawić jeszcze dzisiaj przedłożenia, podczas gdy my uważamy już termin dzisiejszy za mocno spóźniony. Prócz tego my musimy zawotować ugodę austro-węgierską temu Rządowi, podczas gdy wy bylibyście gotowi zawotować ją innemu, a w szczególności Waszemu rządowi. Także pod względem *iunctim* różnica jest tylko formalna, gdyż merytorycznie obstajemy zawsze stanowczo przy *iunctim*, a jedynie powiązania go w obecnej chwili z traktatem cłowym i handlowym nie uważamy za rzecz stosowną. Następny mowca dr. Gross polemizował z dep. Dworakiem i wystosował do Rządu zapytanie, jak sobie właściwie przedstawia dalszy pochód rokowań ugodowych wobec zajść w węgierskim sejmie; mowca żądał również dodania w pierwszym artykule ustępu, wymieniającego także Bośnię i Hercogowinę jako należące do okręgu cłowego. Socyalista dr. Verkauf polemizował również z p. Dworakiem poczem po faktycznych sprostowaniach i po końcowem przemówieniu sprawozdawcy p. Kaftana przystąpiono do głosowania. Wszystkie wnioski o zmianę odrzucono i artykuł I. przyjęto w redakcyi subkomitetu 22 głosami przeciw 17. Przystąpiono następnie do obrad nad artykułem II. mówiącym o traktatach z obcemi państwami. Przemawiali i wnioski poprawcze postawili: dr. Lecher i dr. Gross, — poczem obrady przerwano, odraczając je do posiedzenia następnego, dzisiaj, w poniedziałek o godzinie 10 rano.

Lwów, 21 listopada.

(*Deputacya Towarzystwa pedagogicznego w sprawie polepszenia płac nauczycieli ludowych*).

Odbyty we Lwowie w dniach 25 i 26 września XXXII walny zjazd Towarzystwa pedagogicznego uchwalił wysłać do JE. Pana Namiestnika, jako Prezydenta Rady szkolnej krajowej, oraz do P. Wiceprezydenta Rady dr. M. Bobrzyńskiego deputacyę, złożoną z delegatów oddziałów Towarzystwa z prośbą, aby Rada szkolna krajowa przedłożyła Sejmowi wnioski o podwyższenie płac nauczycielom ludowym w Galicyi. Deputacya ta miała udać się także do P. Marszałka krajowego z prośbą o poparcie sprawy w Sejmie.

W wykonaniu tej uchwały przybyło w sobotę do Lwowa około czterdziestu delegatów oddziałów Towarzystwa pedagogicznego, którzy wczoraj pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa, prezydenta m. Lwowa dr. Godzimira Małachowskiego, oraz wiceprezesa Towarzystwa, inspektora okręgowego p. Tokarskiego, udali się przedewszystkiem do JE. P. Namiestnika hr. Leona Pinińskiego.

Gdy JE. Pan Namiestnik przyjął deputacyę, p. Prezydent dr. Małachowski przemówił w sposób następujący:

Od szeregu już lat utyskuje nauczycielstwo ludowe w kraju na niedostateczne wyposażenie, od szeregu już lat żali się, że wyznaczone ustawą szkolną krajową pobory służbowe nie wystarczają, by nauczyciel mógł utrzymać i siebie i rodzinę, a już wcale starczyć nie mogą, by mógł dać dzieciom odpowiednie wychowanie.

Towarzystwo pedagogiczne, które na mocy statutu swojego powołane jest do zastępowania interesów swoich członków, złożonych przeważnie z nauczycieli ludowych, dawało utyskiwaniom tym i żalom wyraz w szeregu petycyj, wnoszonych niemal rokrocznie do Wysokiego Sejmu krajowego.

Wedle ustawy szkolnej krajowej z roku 1892, zmodyfikowanej w niektórych punktach późniejszą ustawą z roku 1896, wynosi najniższa płaca stałego nauczyciela starszego 350 zł., zaś najniższa płaca stałego nauczyciela młodszego tylko 300 zł., są to zatem płace niższe aniżeli je ustanawia projektowana obecnie w Radzie Państwa ustawa dla etatowych sług państwowych, dla których minimalna płaca ma wynosić 400 zł. a względnie 450 zł., a dochodzą nawet do 700 zł. nie licząc dodatków.

Kategorye wyższe płac nauczycielskich są przystosowane do tej pierwszej kategoryi najniższych szczupłych płac stałych, tak, iż żadna kategorya płac od najniższej klasy V. począwszy, aż do najwyższej klasy I. nie czyni zadość owemu zasadniczemu postulatowi ustawy szkolnej państwowej, który całkiem słusznie wymaga, by płaca nauczyciela ludowego tak była wymierzona, by mu wystarczała na utrzymanie tak własne, jakoteż rodziny, odpowiednio do miejscowych stosunków.

Nie można pominąć uwagi, że w mniejszych miastach mimo chęci, żadnego ubocznego nauczyciele nie znajdują zarobku.

W skutek wzmagającej się rokrocznie drożyzny najpotrzebniejszych środków do życia, pogarsza się rokrocznie dola nauczyciela ludowego, położenie jego materyalne staje się z roku na rok coraz to przykrzejsze, coraz mu trudniej podołać wydatkom na wyżywienie i utrzymanie rodziny, nie mówiąc już nawet o wychowaniu dzieci.

Dlatego też na walnym zjeździe Towarzystwa pedagogicznego, odbytym w bieżącym roku we Lwowie, ponowiono uchwały zjazdów dawniejszych w sprawie polepszenia bytu nauczycielom ludowym, tudzież w sprawie z tem się wiążącej, a mianowicie w sprawie umożliwienia i zapewnienia nauczycielom awansu na wyższe stopnie płacy, (i to, o ile możliwe, wedle systemu osobowego), a zarazem postanowiono za pośrednictwem deputacyi udać się do wysokiej Rady szkolnej krajowej, a przedewszystkiem do Waszej Ekscelencyi z gorącą prośbą o łaskawe zaopiekowanie się dolą nauczycielstwa i wzięcie inicyatywy w tej sprawie. Fakt, że wszystkie oddziały Towarzystwa pedagogicznego zastąpione są tu przez swoich delegatów, może służyć za dowód, jak dalece piekącą jest ta sprawa i jak ją gorąco nauczycielstwo w całym kraju odczuwa.

Stanowisko socyalne nauczyciela ludowego wymaga, by w poborach swoich służbowych nie był położony niżej od sług, woźnych i t. p. To też nauczycielstwo na walnych swoich Zjazdach wypowiedziało życzenie i poleciło Zarządowi wdrożyć stosowne kroki, by pobory służbowe nauczycieli ludowych, którzy są uznani za funkcyonaryuszy krajowych, dochodziły do tej wysokości, do jakiej dochodzą pobory urzędników państwowych 3 rang najniższych.

Wiemy i liczymy się z tem, iż absolutne takie zrównanie płac przekraczałoby może obecne siły finansowe kraju, wiemy i liczymy się z tem, iż budżet krajowy w tej chwili z trudnością by mógł znieść tak nagłe podwyższenie wydatków o przeszło 3 miliony na samo tylko polepszenie płac nauczycielskich, a tyle by potrzeba, gdyby wymienionemu życzeniu miało się stać zadość; jednakowoż sądzimy, że w miarę rozwoju sił finansowych kraju sukcesywne polepszanie płac nauczycielskich da się osiągnąć i dlatego liczymy w tej sprawie na życzliwość Waszej Ekscelencyi i śmiemy prosić, by Wysoka Rada szkolna krajowa raczyła wnieść od siebie do Wysokiego Sejmu krajowego projekt ustawy, regulujący płace nauczycieli w ten sposób, by nauczyciel nie był zmuszony szukać zarobku ubocznego, by spokojny o swój byt i o przyszłość rodziny, mógł wszystkie swe siły i cały swój czas poświęcić pracy zawodowej, a nie ulega wątpliwości, iż swobodna myśl, wolna od trosk materyalnych wespół z zapałem do pracy będą jednym z najpotężniejszych środków do dźwignięcia szkolnictwa i oświaty narodowej.

JE. P. Namiestnik w odpowiedzi swej oświadczył, iż zależy mu wielce na tem, by nauczycielstwo było przekonane o najżywszych sympatyach jego dla nauczycielskiego stanu. Dążenie nauczycieli szkół ludowych ku uzyskaniu pomyślniejszych niż dotąd warunków materyalnego bytu, jest w zupełności uzasadnionem. Zrozumiałą jest też rzeczą, że Towarzystwo pedagogiczne usiłowanie to popiera i jako upoważniona reprezentacya nauczycielstwa akcyę całą w sposób poważny i godny prowadzi. Kraj dał niejednokrotnie dowody, iż żywo sprawą poprawy bytu materyalnego nauczycielstwa się interesuje, w ciągu bowiem lat ostatnich Sejm uchwalił kilka ustaw krajowych, dążących do tego celu. Jakkolwiek polepszenie stosunków przez to niezaprzeczenie nastąpiło i wydatki krajowe na cele szkolnictwa w ostatnich latach bardzo znacznie się wzmogły, to jednak wiele jeszcze pozostaje do zrobienia. Należy się spodziewać, że kraj dalej stopniowo i w miarę możności na obranej drodze postępować będzie. Uwaga zrobiona przez pana przewodniczącego, iż nauczyciele nie powinni być gorzej sytuowani pod względem materyalnym od sług państwowych, którym nowa projektowana ustawa bardzo znaczne podwyższenie poborów zapewnia, jest zupełnie trafną. Nie należy wszakże zapominać o tem, że stanowisko urzędników i sług państwowych o tyle jest korzystniejszem, że pobory ich pokrywane są z dochodów państwowych, nie zaś krajowych, Państwo zaś przy ustawodawstwie obecnie obowiązującem ma o wiele większe i różnorodniejsze źródła dochodów, aniżeli kraj. Rada szkolna krajowa i Namiestnik, jako jej przewodniczący, uznają zupełnie konieczność dalszego postępu w kierunku poprawy bytu nauczycielstwa, przyczem wszakże niezbędnie liczyć się muszą z ekonomicznymi zasobami kraju i siłą podatkową ludności. Nie należy też zapominać o tem, że właśnie obecna chwila o tyle jest niekorzystną, iż kraj nie uzyska obecnie żadnych nowych źródeł dochodu, jak tego dawniej spodziewano się, przez pewien udział w dochodach Państwa, płynących z podatków pośrednich. Jedynem tedy źródłem dochodów budżetu krajowego, które mogłoby być użytem na poprawienie płac nauczycieli, są dodatki do bezpośrednich podatków. Musiałoby tedy nastąpić niezbędnie podwyższenie tych dodatków. Samo przez się wszakże rozumie się, że to podwyższenie, w obec tego, że dodatki i tak są bardzo wysokie i że przeszliśmy kilka lat nieurodzaju i licznych klęsk elementarnych, jedynie w skromnych granicach nastąpićby mogło. — W przeciwnym razie musielibyśmy się obawiać poważnych niebezpieczeństw dla finansów kraju.

Zasługuje to na zupełne uznanie, że i Towarzystwo pedagogiczne nie zapomina o stosunkach ekonomicznych kraju. W zakreślonych niezbędnym względem na te stosunki granicach może nauczycielstwo liczyć na szczere i usilne poparcie swych dążeń i życzeń ze strony krajowej Rady szkolnej.

Po audyencyi u JE. P. Namiestnika udała się deputacya do Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej dr. Bobrzyńskiego, któremu przedstawiła te same postulaty nauczycieli.

P. Wiceprezydent dr. Bobrzyński zapewnił deputacyę, że Rada szkolna krajowa z całą życzliwością i uwagą bada każde życzenie, objawione przez Towarzystwo pedagogiczne, uznając zasługi tegoż Towarzystwa i ciesząc się z tego, że Towarzystwo wielu

---

96)

BORSZOWIECCY.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

XXI.

Panie przyjechały do Lwowa już po dziesiątej w nocy.

Usłyszawszy turkot powozu, Otylda wybiegła aż do przedpokoju na powitanie matki i siostry. Jak ona wyglądała, Boże! nieuczesana, z rozrzuconymi włosami, w źle pozapinanym szlafroczku, spłakana.... Rzuciła się matce na szyję płacząc znowu.

— Mamo! mamo! jaka ja nieszczęśliwa!... — szlochała.

Pani Borszowiecka, tuląc ją i uspakajając wprowadziła do salonu i pytała łagodnie, co się stało.... Olenia głosu wydobyć z siebie nie mogła... bała się dowiedzieć, że książę już nie żyje....

— Co się stało?... czy ja wiem? — skarżyła się biedna Lili — już od kilku dni pokładał się.... nie miał apetytu, nie sypiał nocami.... aż wczoraj dostał takiej strasznej gorączki.... od wczoraj go nie odstąpiłam ani na chwilę.... Sprowadziłam trzech najlepszych doktorów... nic nie pomaga! Chodźmy do niego!...

Aleksandra, uspokojona co do swojej strasznej obawy, ociągała się.

— Może lepiej ja zostanę.... — szepnęła — Leon się może zadziwi, gdy nas obie z mamą nagle zobaczy.... przestraszy się....

Otyldy usta skrzywiły się bolesnym uśmiechem.

— Ależ on nieprzytomny! niepoznaje nikogo!... — zawołała z rozpaczą.

Poszły więc za nią obie z matką, zgnębione, milczące.

W obszernym, ale przepełnionym sprzętami, dywanami i makatami pokoju sypialnym, Leon leżał na łóżku wysuniętem na środek. Leżał, jakby spał; cicho, nieruchomy, z zamkniętemi oczami i wpół otwartemi ustami, z których krótki a szybki oddech wychodził.

— Wie mama.... — szepnęła Otylda — taki nieruchomy leży już od wczoraj.... oczu nawet nie otworzy!...

Hrabina wypytywała, co doktorowie mówią, co każą robić, zauważyła, że powietrza w pokoju za mało i oznajmiła, że tę noc zostanie przy chorym. A ponieważ Lili protestowała, mówiąc, że nie odejdzie od swego Lola, pani Borszowiecka dodała:

— Ty się położysz na swojem łóżku.... jeżeli trzeba będzie, wstaniesz..... Powinnaś siły zachować, bo kto wie, na jak długą chorobę się zanosi....

A Oleni zwierzyła się, gdy Lili tego słyszeć nie mogła, że chory nie podoba jej się wcale....

— To wygląda jak prostracya.... zwykle zapowiedź końca.... — rzekła łzy dławiąc. — Daj Boże, żebym się myliła!...

Zgnębiona Aleksandra nie poszła spać, ani tej nocy, ani następnych, choć ją do tego namawiano; leżąc na otomanie w przyległym gabinecie Otyldy, gotową była na każde zawołanie. I musiała wyręczać matkę, która po dwóch nocach spędzonych bezsennie ustawała i Otyldę, ciągle rozpaczającą. Silna, zdrowa i spokojna, Olenia okazała się najlepszą dozorczynią.

Swoją drogą, chory nie potrzebował niczego; leżał ciągle nieruchomy, nieprzytomny, z zamkniętemi oczami, nie zdawał się cierpieć.

Od czasu do czasu mówił: niewyraźne słowa wychodziły z ust spieczonych gorączką, najczęściej urywki wierszy.... Bywały chwile, w których zdawał się omdlewać; wtedy chwytał oddech otwartemi ustami i pot występował mu na czoło. Z tego powodu nie można go było odstępować, ażeby natychmiast ratować....

Doktorowie wahali się pomiędzy influenzą a zapaleniem mózgu, w każdym razie stan uważali za groźny.

— Jeżeli jutro lepiej nie będzie, zatelegrafuję po ojca.... — rzekła pani Borszowiecka do Oleni.

Jakież to straszne było!... jakie okropne.... Sześć dni mijało od przyjazdu pań, sześć nocy strasznych, pełnych grozy.... Życie zdawało się uchodzić z biedaka, który mizerniał coraz bardziej, zapadał się jakby w poduszki, odcinając się od nich cerą twarzy pożółkłą, grobową... Ale najprzykrzej było patrzeć na ręce, chude, białe, jak przeźroczyste.

Otylda litość wzbudzała. Już nie płakała teraz, jakby źródło łez wyczerpało się u niej.... Siedziała całemi godzinami z załamanemi rękami, wpatrując się w swego Lola, milcząca i straszna w swojej rozpaczy. Cała jej miłość, przywiązanie do męża wyszło teraz na jaw; strach było pomyśleć, co się z nią stanie, jeżeli Leona nie uda się wyratować! W chwilach przytomniejszych modliła się biedna głośno, śluby robiła i obsypywała nieprzytomnego pieszczotami....

Olenia widząc to, nie mogła się od łez powstrzymać....

Pani Borszowiecka ułożyła się z Aleksandrą, że co drugą noc będą się mieniać w czuwaniu nad chorym; Lili wcale opuszczać pokoju nie chciała, tak samo jak nie chciała dopuścić obcej dozorczyni, proponowanej przez lekarzy. Gdy czuła się bardzo senną i zmęczoną, kładła się w fotelu lub na swojem łóżku w tym samym pokoju i biedaczka, coraz więcej wyczerpana, coraz dłużej sypiała.... Młoda była i delikatna... Matka ani siostra nigdy jej z takiego snu nie budziły, zadowolone, że choć we śnie zapomni biedna o swojej rozpaczy.

Olenia najwięcej się bała tych nocy, które sama spędzała przy Leonie. Wprawdzie cała jej czynność ograniczała się na podawaniu regularnie lekarstwa choremu i trzeźwieniu w razie gdyby osłabł.... ale on tak mizernie wyglądał.... a gdyby umarł na jej ręku, zanim by kogo zawołać zdołała?...

Przyszła znowu na nią noc taka. Matka spała w drugim pokoju, Otylda dała się namówić, żeby się położyła na łóżku i za chwilę, miarowy oddech siostry oznajmił Oleni, że ona sama tylko czuwa nad Leonem.... Złożyła ręce w niemej modlitwie powtarzając nieustanną prośbę, aby go Bóg ratować raczył i zlitował się nad niemi!...

Nie spuszczała oczu z jego twarzy śledząc pilnie czy zmiany jakiej nie dostrzeże... zdawało jej się, że dziś oddech jego nie był tak bardzo ciężki.... pierś unosiła się z mniejszą trudnością.... czy to miał być dobry znak? czy gorączka się zmiejszała, czy sił brakło? gdy czuwamy nad chorą, drogą nam istotą, każda, najlżejsza zmiana obawą nas napełnia...

(Ciąg dalszy nastąpi).

N. S. J.

nauczycieli skupia do poważnego i dodatniego działania około oświaty publicznej. Niejednokrotnie też uchwały i obrady Towarzystwa pedagogicznego dały Radzie szkolnej pobudkę do pożytecznych zarządzeń i przedsięwzięć.

Rada szkolna chętnie to widzi, że nauczyciele w Towarzystwie pedagogicznem objawiają swoje zapatrywania i życzenia jawnie i otwarcie, bo czynią to w formie poważnej i w intencyi szlachetnej. Nauczyciele jednak nie powinni najwyższej władzy szkolnej w kraju posądzać o nieżyczliwość, jeżeli władza ta nie każde życzenie i nie każdą uchwałę Towarzystwa popiera. Panowie uchwalacie zwykle, co wam się wydaje najlepszem, bez względu na to, czy jest możliwem. My możemy popierać tylko to, co według naszego zdania zgodnem jest z najwyższym interesem, t. j. z interesem szkoły i co jest w danej chwili możliwem, bo za przeprowadzenie naszych wniosków musimy przyjąć pełną odpowiedzialność.

W sprawie, w której panowie przychodzicie, t. j. w sprawie polepszenia bytu materyalnego nauczycieli, życzenia nasze schodzą się najzupełniej. Nie ma władzy szkolnej, którąby nie pragnęła, ażeby nauczyciele byli jak najlepiej płatni, bo wtedy może od nich tem więcej na rzecz szkoły wymagać, bo wtedy ma zapewniony dobór sił nauczycielskich. Ilekroć też w kraju naszym zjawiła się możliwość finansowa podwyższenia płac nauczycieli, ilekroć w budżecie krajowym znalazła się jakaś kwota, którą na ten cel można było obrócić, Rada szkolna popierała sprawę według sił swoich, a popierała może nie bez skutku, czego dowodem ustawy z r. 1889, 1892 i 1896 i wzrost budżetu szkolnego krajowego z 2,000 000 na 3,700.000 w ostatnich dziesięciu latach. W chęciach tych i usiłowaniach nie ustaniemy też obecnie, nie wchodzę tu, w jaki sposób. Muszę jednak wyraźnie zaznaczyć, że Rada szkolna w obec Sejmu krajowego nie może popierać projektów, które w obec stanu finansowego kraju wykonalnymi nie są, bo takie poparcie miałoby znaczenie tylko platonicznej, ale bezcelowej manifestacyi na rzecz nauczycielstwa i osłabiłoby tem samem powagę Rady szkolnej krajowej. Nie mogę też nie wspomnieć, że w chwili obecnej sprawa podwyższenia płac nauczycielskich musi z dwoma okolicznościami się liczyć. Pierwszą jest konieczność dalszej organizacyi, a względnie przekształcenia szkół obecnie istniejących na więcej klasowe, a względnie wydziałowe. Tej akcyi nie wolno nam wstrzymać. Jest ona również połączona z polepszeniem bytu nauczycieli, na których rzecz systemizują się nowe posady o wyższych płacach, pociąga jednak za sobą coroczny wzrost wydatku o kwotę około 150.000 zł., a tem samem zasadnicze polepszenie płac utrudnia. Drugą okolicznością jest trudne i ciężkie, da Bóg, może tylko chwilowo, położenie finansów krajowych. Z niem musimy się liczyć. a z mowy p. prezydenta miasta i prezesa Towarzystwa przekonywam się, że nauczycielstwo tu reprezentowane również się liczy.

Żądania i nadzieje muszą się ograniczyć i ograniczyć bardzo. Najsłuszniejszem z nich niewątpliwie jest żądanie podniesienia minimum płacy nauczycielskiej do kwoty 400 zł, oczywiście z możnością choćby tylko skromnego awansu do 450 i 500 zł. dla pewnej liczby nauczycieli, ale już takie podwyższenie, według szczegółowych, dokonanych w Radzie szkolnej obliczeń, pociąga za sobą wzrost wydatku o kwotę przeszło 200.000 zł. Żądanie wspólnego statusu, z którem panowie tutaj występujecie, Rada szkolna krajowa, jak wiem z jej obrad, podziela, ale w tak wielkim kraju jak Galicya, wobec tak wielkiej liczby nauczycieli, da się ono przeprowadzić tylko w obrębie wyższych klas płac nauczycielskich, w każdej klasie z osobna. W klasie najniższej musi każdy powiat pod względem statusu nauczycieli tworzyć dla siebie całość, co zresztą i względem na równomierne rozmieszczenie dobrych sił nauczycielskich jest podyktowane.

W tych granicach możecie panowie liczyć na wszelkie poparcie sprawy swojej ze strony Rady szkolnej krajowej, która się nią dokładnie i szczegółowo zajmuje.

Z gmachu c. k. Namiestnictwa udała się deputacya do Wydziału krajowego, gdzie przedłożyła P. Marszałkowi prośbę w tej sprawie. JE. P. Marszałek br. Stanisław Badeni przemówił do deputacyi mniej więcej w ten sposób:

Życzenia Panów są słuszne, ale też prawdą jest, że kraj nie ma odpowiednich funduszów, aby życzenia te bez namysłu spełnić. Nieraz dawał Sejm dowody troski swej o byt nauczycieli normując życzliwie ich płace — może niezupełnie po waszej myśli, ale w każdym razie zmiany były na lepsze, a nie na gorsze.

Nie wątpię, a nawet spodziewam się, że życzenia wasze będą uwzględnione z czasem w zupełności.

Co do mnie osobiście, to staram się o to przedewszystkiem, aby było z czego dać.

Staram się o podwyższenie dochodów krajowych z tą myślą, aby owego podwyższenia użyć w pierwszym rzędzie na poparcie szkolnictwa i unormowanie płac nauczycielskich.

Spodziewaliśmy się udziału skarbu krajowego w podatkach konsumcyjnych państwowych. Obecnie rzecz ta wprawdzie jeszcze nie przepadła zupełnie, ale w każdym razie się odwlokła. Rychlej czy później kraj będzie musiał być przypuszczony do tego udziału, a wówczas Sejm niewątpliwie — o ile to dziś przewidzieć można — przedewszystkiem pomyśli o doli nauczycielskiej. Mam pewne dane i pewną nadzieję, że się tak stanie, ale nie mogę oczywiście przewidzieć, czy to się już w bliskiej przyszłości da przeprowadzić.

Tyle jest tylko rzeczą pewną — rzekł P. Marszałek z naciskiem — że jeżeliby kraj nie osiągnął udziału w dochodach z państwowych podatków, to Wydział krajowy nie mógłby się zdobyć na odwagę, aby doradzać Sejmowi podwyższenia dodatków krajowych, chociażby na taki cel, jak polepszenie bytu nauczycielskiego. Wydział krajowy musiałby w takim razie w sprawie tej pozostawić inicyatywę samymże posłom.

Wiem, że na moje słowa panowie zważacie, to też nigdybym nie odważył się powiedzieć czegoś takiego, coby u was mogło wzbudzić nadzieje, a potem, gdyby się nie spełniło, sprawiło Wam rozczarowanie. Wiem o tem, a mimo to powtarzam, że życzenia wasze przynajmniej w pewnej mierze już rychło spełnione będą, chociaż nie wiem, czy to się stanie już w bliskiej przyszłości.

Lepiejby było i ze względu na finanse kraju jakoteż i ze względu na wasze panowie stanowisko wobec społeczeństwa, gdyby można było z innych dochodów, a nie z podwyższenia dodatków do podatków byt Wasz polepszyć.

Nie tylko koszt będzie wielki, ale i samo przeprowadzenie w praktyce postulatów nauczycielskich nie jest rzeczą łatwą. Tak n. p. gdyby istotnie zrównać płace nauczycieli wiejskich z płacami nauczycieli miejskich, toby z pewnością powstało niezadowolenie w sferach nauczycielstwa miejskiego.

Na wszelki wypadek wszystkie czynniki interesowane w tej sprawie czyniły i czynią, co w ich mocy. Rada szkolna krajowa ma już nawet podobno wygotowany jakiś projekt, który natychmiast przedstawi, skoro tylko okaże się jakakolwiek możliwość urzeczywistnienia życzeń panów.

JE. hr. Badeni jeszcze raz zapewnił deputacyę, że życzenia nauczycieli już rychło zaczną się urzeczywistniać i tymi pełnymi otuchy słowami ją pożegnał.

Zanim się deputaci rozjechali do domów, p. Irauth z Żółkwi imieniem kolegów wyrazić prezesowi dr. Małachowskiemu serdeczną podziękę za zajęcie się postulatami nauczycielstwa.

Sprawy parlamentarne.

Sekretaryat Koła polskiego w Radzie państwa uprasza nas o umieszczenie następującego oświadczenia:

„Wychodzący w Krakowie *Głos Narodu* starał się upowszechnić mniemanie, jakoby klub młodoczeski w Radzie państwa podjął jakąś akcyę w sprawie stanu wyjątkowego w Galicyi — a mianowicie, że przez prezesa swojego, dr. Engla, miał czynić jakieś przedstawienia w tej sprawie P. Prezydentowi Ministrów, hr. Thunowi, zaś przez posła Horzicę Kołu polskiemu — i że tej interwencyi klubu posłów młodoczeskich zawdzięczyć należy zniesienie stanu wyjątkowego w dalszych 15 powiatach.

Twierdzenie to jest w całej osnowie nieuzasadnione.

Ze zbadania rzeczy, przeprowadzonego przez komisyę parlamentarną Koła polskiego i z uzyskanych informacyj autentycznych okazuje się bowiem, że klub czeski w sprawie stanu wyjątkowego w Galicyi żadnych kroków nie przedsiębrał, nikogo do przedstawień w tym przedmiocie nie delegował, i że przeto twierdzenie *Głosu Narodu*, iż nie czynniki, powołane do kierowania sprawami krajowemi, wpłynęły na zniesienie stanu wyjątkowego w dalszej grupie powiatów, ale interwencya posłów innych krajów koronnych — jest prostym wymysłem.

Wiedeń, 18 listopada 1898.

T. Merunowicz".

Politik donosi, że klub czeski na przyszłem posiedzeniu omawiać będzie sprawę wniosku o oskarżenie Rządu z powodu stanu wyjątkowego w Galicyi. Nie ulega wątpliwości, pisze *Politik*, że klub głosować będzie przeciw oskarżeniu, chociaż kilku członków ma zamiar absentować się. Powody, które skłaniają klub do głosowania przeciw oskarżeniu są: częściowe zniesienie stanu wyjątkowego i polityczny charakter wniosku, którego przydzielenie do komisyi równałoby się wotum nieufności dla Rządu, wreszcie wzgląd na Koło polskie, które w sprawie rozporządzeń językowych wiernie wytrwało przy Czechach.

Na posiedzeniu klubu młodoczeskiego w Pradze, w sobotę d. 19 b. m., prezes klubu posłów czeskich do Rady państwa dr. Engel otworzył dyskusyę o austro-węgierskiej ugodzie mową, w której określił stanowisko klubu w obec ugody a to w kierunku politycznym i ekonomicznym, a zarazem omawiał sprawę *iunctim*. Mowca zastrzegał się przed zarzutami, podnoszonymi przeciw jego stronnictwu, jakoby pewne koncesye były Czechom przyznane jako cena za głosy ich w danych sprawach. Pragniemy — mówił — uczciwego pokoju w Czechach. Dla tego usiłowania naszego ponosiliśmy też zawsze ofiary a i dziś jeszcze nie zwątpiliśmy w powrót sprawiedliwych zapatrywań i w uznanie naszych uczciwych zamiarów ze strony przeciwników.

Doniesienia, jakoby w klubie południowych Słowian przyszło do rozterek między Słoweńcami i Rusinami z jednej, a dalmatyńskimi Kroatami z drugiej strony, jak stwierdza *Fremdenblatt*, są według zapewnień ze strony prawicy zupełnie bezpodstawne.

Z Warszawy.

(Program odsłonięcia pomnika Mickiewicza. — wiejski budżet szkolny. — Nowa cerkiew prawosławna. — Entuzyazm Rossyan w Warszawie dla pomnika Murawiewa. — Ks. Amadeusz Sabaudzki w Warszawie).

Komitet budowy pomnika Mickiewicza wypracował już we wszystkich szczegółach program uroczystości odsłonięcia pomnika i przedstawił go księciu generał-gubernatorowi. Program oczywiście jest skromny, a obejmuje on dwa przemówienia prezesa komitetu ks. M. Radziwiłła i wiceprezesa Henryka Sienkiewicza, dalej poświęcenie pomnika przez księdza arcybiskupa i pochód stowarzyszeń. Generał-gubernator zgodził się na program, ale oczywiście musiał go posłać do Petersburga do zatwierdzenia, co zaś tam z nim zrobią — dotąd nie wiadomo. Trudno zaś zataić sobie — piszą z Warszawy do *Dziennika Poznańskiego* — że w Petersburgu w tej chwili wziął górę silny prąd reakcyjny i to nie tylko w stosunku do Polaków, lecz reakcya ogólna.

W budżecie miejskim na rok 1899 postanowiono zamieścić sumę 63.000 rubli na otworzenie w przyszłym roku szkolnym 40 nowych szkół początkowych miejskich. Oprócz tego ministerstwo spraw wewnętrznych pozwoliło wyznaczyć z funduszów miejskich 13.500 rubli rocznie na utrzymanie dwóch nowych szkół trzyklasowych miejskich z nauką rzemiosł. Decyzyą co do wyboru rzemiosł zajmie się umyślna komisya, pod przewodnictwem inspektora szkół.

Przed kilku dniami Hieronim, arcybiskup chełmsko-warszawski, dopełnił poświęcenia nowej cerkwi w gmachu I gimnazyum męskiego na Nowym Świecie, przerobionym z gmachu będącego dawniej własnością Towarzystwa przyjaciół nauk. Przebudowa gmachu na cerkiew zaczęła się w r. 1892, skończyła się zaś w październiku r. z. Koszta przebudowy wyniosły około 100.000 rubli. Ofiary w tym celu zainicyował o. Jan kronsztadzki, który przysłał 18.000 rubli. Nadto większe ofiary złożyli: fabrykant sosnowiecki Ditel 50.000 rubli, fabrykant z Sielc pod Sosnowcem Gamper 3000 rubli, oraz fabrykanci łódzcy: G. Scheibler, E. Herbst, K. Groman i Konstadt po 1000 rubli. Plan budowy cerkwi sporządził architekt Pokrowski.

Z Warszawy w imieniu zamieszkałych tam Rossyan wysłano do Wilna, dla złożenia na pomniku Murawiewa, srebrny wieniec laurowo-palmowy i adres.

Wśród studentów Rossyan na Uniwersytecie rozwinięto już od dawna ogromną agitacyę, aby nakłaniać ich do wysełania telegramów na uroczystość odsłonięcia pomnika. Na czele tej agitacyi stoi p. Timanowskij, redaktor *Dniewnika Warszawskiego*, należący do szeregu działaczy najwięcej niezadowolonych z obecnych rządów ks. Imeretyńskiego. Biorą zaś w niej udział ci sami profesorowie Uniwersytetu, którzy już raz wysłali telegram do Wilna, z okazyi położenia kamienia węgielnego pod pomnik dla Murawiewa.

Onegdaj bawił w Warszawie w przejeździe z zagranicy do Moskwy młodszy syn króla włoskiego ks. Ludwik Amadeusz Sabaudzki. Książę w towarzystwie swego sekretarza zwiedzał miasto, a wieczorem był na przedstawieniu „Cyganeryi“ w teatrze Wielkim.

Z prasy rossyjskiej.

Dwa szowinistyczne dzienniki rossyjskie prześcigają się obecnie w ogłaszaniu rozmaitych sensacyjnych wiadomości o „intrygach polskich“ i o nadużyciach księży katolickich. Są nimi: *Moskowskija Wiedomosti* i *Swiet*. Drukują się tu całe romanse, w których n. p. bohaterką jest katoliczka, bohaterem Rossyanin-prawosławny; do gry wchodzi ksiądz, w rezultacie następuje zbrodnia, domniemany zabójca uchodzi kary, bohaterka staje się dewotką i t. p. Fantazya dziennikarzy wysila się na coraz jaskrawsze efekty. Działalność tę charakteryzuje *Syn Otieczestwa* w następujących słowach:

Mosk. Wied. obrały sobie za cel wykorzenić intrygę polską i doszły już w tym kierunku do „słupów Herkulesowych“. Każdy objaw życia polskiego gazeta moskiewska stara się przedstawić jako „ruch antirossyjski“. Tak n. p. niedawno napadła na papierosy „polskie“ pod nazwą „Zagłoba“, a teraz znów odkryła nowy objaw „ruchu antirossyjskiego“.

Tu *Syn Otiecz.* opowiada o wykryciu przez korespondenta *Mosk. Wied.* w „liberalnym“ Radomiu prywatnego teatru ludowego, gdzie dają się przedstawienia sztuk „historycznych“, o takichże przedstawieniach w Sosnowicach, oraz o doniesieniu, że p. Malinowski w Warszawie zachęca żony i córki obywateli wiejskich do organizowania praktycznych kursów gospodarczych.

„Nie wiemy — pisze *Syn Ot.* — jakiego rodzaju sztuki „historyczne“ wystawiają się w „liberalnym“ Radomiu, ale sądzimy, że w nich nie ma nic „niebezpiecznego“, gdyż 1. przedstawienia organizują się za pozwoleniem władzy i, bez względu na stopień „liberalizmu“ Radomia, policya i cenzura tam istnieją; 2. *Mosk. Wied.* nigdy nie ograniczyłyby się do wzmianki o liberalizmie, gdyby coś podobnego rzeczywiście istniało, ale uderzyłyby na taki alarm, że ogłuchnąćby można. Tak samo uzasadnione są napaści i na projekt p. Malinowskiego. Trzeba mieć wyobraźnię *Mosk. Wied.*, aby tu upatrzyć coś liberalnego, a tem bardziej antirossyjskiego. P. Malinowski proponuje uczyć dziewczęta gospodarstwa, jak należy hodować ptactwo domowe, kwasić ogórki i t. p. Czyżby hodowla drobiu była czynnością antirossyjską, a kwaszenie ogórków trąciło liberalizmem? Jeżeli papierosy mogą być podejrzanymi, to dlaczegożby się to nie mogło stosować i do ogórków, tem bardziej, że te stanowią w zupełności produkt miejscowy“.

Dzienniki doniosły, że dla wojsk, stojących załogami w kraju Zakaspijskim, utworzono posadę katolickiego kapelana wojskowego. Rozporządzenie to ministra wojny niezmiernie sympatycznie powitały *St. Petersburskija Wiedomosti* i szczerze się radują, że odtąd żołnierze katoliccy, pełniący służbę wojskową na tak dalekich kresach, nie będą pozbawieni, jak dotąd, pociechy religijnej.

Syn Ot. dowiaduje się, że rząd Stanów Zjednoczonych zamierza utworzyć posady własnych agentów handlowych na południu Rossyi i w guberniach Królestwa Polskiego. Podobno posady te mają być obsadzone z wiosną roku przyszłego.

KRONIKA

Lwów, 21 listopada.

Kalendarz Jubileuszowy.

20 Listopada.

Rok 1856. W podróży po południowych prowincyach Monarchii bawią Najj. Państwo w Tryeście, gdzie dla młodej Pary Monarszej wspaniałe zgotowano przyjęcie.

Rok 1867. Odsłonięcie trzech posągów na moście Elżbiety w Wiedniu.

Rok 1869. Najj. Pana podróż na Wschód. Monarcha przybywa do Kairu, gdzie po świetnem przyjęciu zamieszkuje pałac Gezirec.

Rok 1874. W Jelowicach umiera Jego ces. i król. Wysokość Najd. Arcyksiążę Karol Ferdynand w 56 roku życia, po długich cierpieniach. Najdostojniejszy Zmarły był Synem Arcyksięcia Karola a odznaczał się wielką dobroczynnością i ofiarnością.

Rok 1875. Izraelicki komitet w Wadowicach funduje stypendyum Imienia Arcyksiężniczki Gizeli, przeznaczone dla ubogich uczniów tamtejszego gimnazyum bez różnicy ich wyznania.

Rok 1891. Z okazyi pobytu Królewskiej Saskiej Rodziny w Wiedniu odbywają się w cesarskim Burgu uroczystości i wielki koncert dworski.

Rok 1894. Otwarcie ruchu na linii kolei państwowej Stanisławów-Woronienka. Trudnej tej a wiele wspaniałych z kamienia ciosowego wzniesionych mostów zawierającej budowy dokonał z ramienia Rządu inspektor Stanisław Kosiński, jako kierownik budowy.

Rok 1897. Profesor Uniwersytetu lwowskiego dr. Oswald Balzer ogłasza list otwarty

do dr. Teodora Momsena z powodu jego znanej antisłowiańskiej odezwy do Niemców austryackich.

21 Listopada.

Rok 1869. W podróży po Wschodzie bawi Najj. Pan w Kairze, gdzie zwiedza cytadelę Ashar, moszeę Hassana i grobowce kalifów.

Rok 1879. Wielki książę następca tronu rossyjskiego bawi w Wiedniu, jako gość Najj. Pana.

Rok 1891. Zaślubiny Najd. Arcyksiężniczki Ludwiki Antoniny, Córki Arcyksięcia Ferdynanda i ś. p. Arcyksiężnej Anny Maryi, z Jego Król. Wysokością Księciem saskim Fryderykiem Augustem.

Rok 1895. Otwarcie ruchu na linii kolei lokalnej Lwów-Janów.

Rok 1896. Król serbski Aleksander, bawiąc w Wiedniu, składa wizytę P. Ministrowi spraw zagranicznych Agenorowi hr. Gołuchowskiemu i P. Prezydentowi Ministrów Kazimierzowi hr. Badeniemu.

— **U JE. Pana Namiestnika** Leona hr. Pinińskiego odbyło się dzisiaj o godzinie pół do 2 śniadanie na szesnaście nakryć. Oprócz bawiącego w mieście naszem znakomitego pisarza duńskiego Jerzego Brandesa, oraz przybyłego z Warszawy redaktora *Tygodnika Polskiego* i znanego zaszczytnie powieściopisarza Maryana Gawalewicza, wzięli w tem śniadaniu udział: JE. Pan Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, Wiceprezydent kraj. Rady szkolnej dr. Michał Bobrzyński, dr. Antoni Małecki, prezydent miasta dr. Godzimir Małachowski, dr. Zdzisław Marchwicki, profesorowie Uniwersytetu: radca Dworu dr. Ludwik Ćwikliński, dr. Roman Pilat, dr. Jan Bołoz-Antoniewicz i dr. Ludwik Finkel; kraj. inspektorowie szkolni: Jan Franke i dr. Ludomił German, prezes Tow. dziennikarzy p. Liberat Zajączkowski i Adam Krechowiecki.

— **Brandesowi** wręczył wczoraj kierownik księgarni Altenberga egzemplarz dzieła o Polsce w polskim przekładzie we wspaniałej artystycznej oprawie p. Wierzbickiego; zaś księgarnia Polska przesłała mu kompletne wydanie dzieł Mickiewicza w ładnej oprawie.

— **Na fundusz budowy** kaplicy „Najsłodszego Serca Jezusowego" przy kościele Jubileuszowym w Wiedniu, która ma być poświęcona pamięci Jej ces. i król. Mości ś. p. Cesarzowej Elżbiety, wpłynęły do wydziału Stowarzyszenia „Czerwonego krzyża" mężczyzn i dam następujące datki: JE. Leon hr. Piniński 50 zł., za Jego pośrednictwem pp.: Lidl, hr. Łoś, Franke, Jaegerman, Poradowski, Dziedzicki, Madejski po 5 zł., Czerwiński, Drozdowski, Hild, Kraus, Pizar, Lewicki, Górecki, Góralczyk, Morawetz, Dniestrzański, Szawłowski, Chądzyński, Mauthner, hr. Wodzicki po 2 zł., urzędnicy biura prezydyalnego Namiestnictwa 2 zł. 70 ct., urzędnicy biura rachunkowego 1 zł. 70 ct., Wagner, Stahl, Ryszkowski, Hutt, Komarnicki, Jahl, Aleksandrowicz, Brückner, Szymanowski, dr. Szydłowski, Straszyński, dr. Moszyński, Pizuński, Romianowski, Mühlner, dr. Jan Lewicki, Oczosalski, X, Y, Z po 1 zł.; biuro rachunkowe II a) 90 ct., Telichowski, Fedorowicz, Wszelaczyński, X., Chmurowicz, Szeliński, Balzer, Salik, Bunzel, Wagner, Skniszowski, Lewicki, X., Morelowski, Andraszek, Małdziński, Kołpaczkiewicz, Bylczyński, Kwiatkiewicz, Sahanek, Glenicki po 50 ct.; Roth, X. po 30 ct., Gracka, Sterzyński, Zajączkowski po 20 ct. — razem 150 zł.

P. Ludwika Nagy-Rothkreuz 10 zł., a na jej ręce panie: Izabela Pokorny, Hermina Suchomel, Helena Terenkoczy po 5 zł., Marya Kromp 3 zł., Irena Link, Stefania Lipeż, Arabella Füger-Rechtborn, Klara Springer, Hermina Junk, Anna Gidlewska, Helena Longchamps po 2 zł. — razem 42 zł.

JE. dr. Aleksander Tchorznicki, Prezydent c. k. wyż. sądu 50 zł., a za Jego pośrednictwem pp.: Jan Dylewski, dr. Schubert po 5 zł.; Szczurowski, Karol Misiński, Kalinowski po 2 zł.; dr. Adolf Frendl, Leopold Knoth, Władysław Przybylski, Konstanty Niemczyk, August Brandt, Bernard Müller, X., Lang, X., Hailig, Barański, Krysiński, Spędakowski, Posochowski, Podlaszecki, X., Trusiewicz, Malina, Bordolo, Wierzbicki, Rybicki, Moszyński, X. po 1 zł.; Czyżewski, Wolański po 50 ct. — razem 90 zł.

Na ręce p. Maurycego Lazarusa pp.: Kazimierz Tchorznicki, Samuel Horowitz po 10 zł.; Aloizy Rybicki, Chamiec po 5 zł. — razem 30 zł.

Dyrekcya tramwayu konnego 2 zł., a za jej pośrednictwem pp.: Clayton i Schuttleworth 2 zł., J. Schuster, Umrath i Sp., J. Wychera po 1 zł.; Juszczyński, Mark po 50 ct.; Gładysz, Sternberg, Bernfeld, Kulczycki po 25 ct. — razem 9 zł. (C. d. n.)

— **Przyjęcie w ratuszu**. Epilogiem wczorajszego pamiętnego „dnia Sobieskiego" był świetny wieczór u prezydenta miasta Lwowa i pani Małachowskiej, którzy z uprzejmą i niestrudzoną gościnnością przyjmowali w salonach ratuszowych liczne i doborowe grono gości. Na raucie byli obecni: JE. P. Namiestnik hr. Piniński, JE. P. Marszałek hr. Badeni z małżonką, JE komenderujący generał Fiedler, Wiceprezydent Namiestnictwa p. Lidl, pani Aleksandrowa Tchorznicka, małżonka Prezydenta sądu wyższego, pp. bar. Spesshardt, dr. Marchwicki, pani Władysławowa Łozińska, pp. Wolscy, pp. Chamcowie, pp. Młodniccy, pp. Rajchanowie, p. Bronisław Zawadzki, współredaktor *Kuryera Warszawskiego*, p. Kułakowski, redaktor czerniowieckiej *Gazety Polskiej* i wielu innych. Na wieczorze licznie była reprezentowana nauka, literatura, dziennikarstwo i sztuka; przybyły również deputacye z różnych miast, wśród których odznaczali się wieśniacy z Oleska, miejsca rodzinnego Sobieskiego. Po przedstawieniu „Halki" przybył z teatru p. Jerzy Brandes w towarzystwie państwa Brzezińskich oraz pp. Gawalewicza i Wolffa. Zbytecznem dodawać, że znamienity nasz gość stał się ogólnym przedmiotem uwagi i środkowym punktem ożywionej rozmowy. Około północy dopiero goście opuszczali gościnne progi ratusza i zakończył się dzień „Sobieskiego".

— **Nowa stacya telegrafu**. Z dniem 21 b. m. otwartą zostanie w Bereźnicy królewskiej (powiat Żydaczów) przy istniejącym tamże urzędzie pocztowym stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

— **Z Tow. Bratniej pomocy słuch. Wszechnicy lwowskiej.** Istniejąca w łonie Towarzystwa komisya informacyjna pośredniczy przy obsadzaniu zajęć lekcyjnych i biurowych. Wydział Towarzystwa zwraca się więc do publiczności z prośbą o łaskawe nadsyłanie zgłoszeń pod adresem Towarzystwa (Chorążczyzna 11) zapewniając, że staraniem Towarzystwa będzie polecać kolegów zdolnych i sumiennych.

— **Wydział** Kasyna miejskiego zaprasza członków do wzięcia udziału w żałobnem nabożeństwie, jakie się odbędzie we wtorek 22 b. m. o godzinie 9 rano w kościele OO. Bernardynów za duszę ś. p. dr. Stanisława Tabaczyńskiego, prezesa Kasyna miejskiego.

— **Na obiady** dla głodnych dzieci, urządzane przez Towarzystwo przyjaciół uczącej się młodzieży, złożyli: p. Włodzimirski imieniem Towarzystwa aptekarskiego 20 zł., p. Obertyński z Odnowa 10 zł. Nadto pan N., który nie życzył sobie, ażeby jego nazwisko wymieniano, złożył na ogólne cele Towarzystwa przyjaciół uczącej się młodzieży 100 zł. Za te hojne a dla usiłowań Towarzystwa tak życzliwe dary, wydział Towarzystwa najszczersze składa podziękowanie.

— **Wiec urzędników miejskich** 30 większych miast w Galicyi, zebrał się wczoraj we Lwowie na narady, których celem jest polepszenie bytu funkcyonaryuszów miejskich. Reprezentowanych było 27 miast przez 60 delegatów; trzy pozostałe miasta przysłały pełnomocnictwa.

Przewodniczącym wybrano sekretarza magistratu z Rzeszowa p. Topolnickiego, zastępcą jego sekretarza magistratu z Sanoka p. Skwirczyńskiego; na sekretarzy powołano pp: Scheuringa z Wieliczki i Kołodyńskiego z Gródka.

Po wzniesieniu okrzyku na cześć Najj. Pana, odczytano sprawozdanie z wiecu, odbytego w roku 1890, poczem zabrał głos p. Bobelak i w dłuższem przemówieniu omawiał obecne stosunki urzędników autonomicznych, a zakończył słowami: Niechaj rok Jubileuszowy, któremu urzędnicy państwowi mają tyle do zawdzięczenia, stanie się dla urzędników autonomicznych zapowiedzią lepszej przyszłości. Niech gminy miejskie i Rady powiatowe pamiętają o tem, że regulując płacę swych funkcyonaryuszy w tym dla nas tak uroczystym roku Jubileuszowym, stworzą tem samem fundacyę, która z pewnością największą radość sprawi Jubilatowi-Monarsze. (Oklaski).

P. Laskowski z Gorlic domagał się, aby urzędnicy miejscy podzieleni byli na 3 klasy, odpowiadające IX, X i XI klasie rangi urzędników państwowych i żeby tem uregulowaniem stosunków urzędników miejskich zajął się Sejm, jako najwyższa instancya autonomiczna.

P. Sadowski z Tarnopola żądał, aby wiec uchwalił wnieść do Sejmu petycyę w tym duchu, iż urzędnicy 30 miast mają przejść jako urzędnicy na etat Wydziału krajowego, aby Sejm zmienił §. 50 ustawy gminnej w ten sposób, iżby urzędników gminnych, mianowanych przez radę, zatwierdzał jeszcze Wydział krajowy, aby wreszcie Sejm po wysłuchaniu opinii Wydziału krajowego ustalił i oznaczył płace urzędników miejskich w poszczególnych miastach i działach urzędów. Dalej czyni mowca wniosek, aby wiec wybrał komisyę i polecił jej wypracowanie petycyi do Sejmu, którąby uwzględniała powyższe wnioski, a nadto, aby wiece urzędników miejskich odbywały się co roku. W tym celu należy wybrać stałą komisyę, którąby się zajęła tą sprawą. W końcu wnosi mowca, aby wiec uchwalił założyć stowarzyszenie bratniej pomocy urzędników magistratualnych i wydawać pismo, poświęcone sprawom urzędników miejskich, w któremby mogli oni zamieszczać wszystkie swe życzenia i skargi.

Dr. Doliński, zastępca burmistrza w Przemyślu zapewniając, że żądania urzędników znajdą u burmistrzów i rad miejskich z pewnością poparcie, radził, aby urzędnicy w pierwszym rzędzie zwrócili się nie do Sejmu, lecz do swoich burmistrzów i rad miejskich, a ci im z pewnością poparcia nie odmówią. Zresztą mowca poruszy tę sprawę na zebraniu burmistrzów 30 miast, a ma nadzieję, że tam z pewnością zapadną uchwały pomyślne dla urzędników.

Przemawiało jeszcze kilku delegatów, poczem przewodniczący odroczył obrady do następnego posiedzenia, które odbyło się dzisiaj przed południem.

† **Florentyna z Sapalskich Szklarska** zmarła w sobotę d. 19 b. m. w Krakowie, przeżywszy lat 70. Zasłużyła na bardzo serdeczną wzmiankę, przez lat bowiem kilkadziesiąt utrzymywała w Krakowie wzorowy pensyonat dla młodzieży szkół średnich, w którym corocznie mieszkało po dwudziestu kilku wychowanków przeważnie z za kordonu, gdzie pensyonat p. Szklarskiej cieszył się niecodziennem zaufaniem. Paruset jej wychowanków, nadzorowanych bardzo pilnie, trzymanych w rygorze, z po za którego przebijała zawsze wielka miłość dla powierzonych pieczy ś. p. Szklarskiej młodzieży, zajmuje teraz rozmaite, często wybitne stanowiska. Wszyscy oni we wdzięcznej pamięci zachowają imię zmarłej. Ś. p. Florentyna Szklarska pozostawiła dwie córki: starsza z nich, Marya, jest żoną znanego lekarza lwowskiego, dr. Wiczkowskiego.

— **Nieostrożna jazda**. Teodor Iwaśków, dorożkarz nr. 185, wiozący dnia 19 b. m. około godziny 7 wieczorem p. Ludwika Wisłockiego, aptekarza z Jarosławia, od pociągu, jechał ulicą Sapiehy tak prędko i nieostrożnie, że najechał na przejeżdżającą inną dorożkę, a zderzenie się było tak gwałtowne, że p. Wisłocki odniósł silne skaleczenie na prawej ręce; musiała go zaopatrzyć stacya ratunkowa.

Przeciw dorożkarzowi wdrożono postępowanie karne.

Tego samego dnia najechał o godzinie 11 w nocy na ulicy Leona Sapiehy Piotr Kluk, furman z Kleparowa, wskutek prędkiej i nieostrożnej jazdy, na Michała Króla, pod l. 17 przy ul. Szeptyckich zamieszkałego, który powalony na ziemię, odniósł znaczne obrażenia na głowie. Piotra Kluka uwięziono i odstawiono do sądu karnego.

— **Odsłonięcie pomnika A. Mickiewicza** w Stanisławowie, odbyło się wczoraj według podanego przed kilku dniami programu, przy prześlicznej pogodzie i wśród ogromnego udziału publiczności.

Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 7 rano pobudką „Harmonii", następnie około godziny 10 ruszył pochód wszystkich korporacyj, młodzieży szkolnej i przedstawicieli miasta — głównemi ulicami na plac Mickiewicza, gdzie imieniem komitetu budowy przemówił profesor Bryła, oddając burmistrzowi miasta pomnik w opiekę. Po pięknej przemowie burmistrza dr. Nimhina, zabrał głos imieniem rękodzielników p. Stanclik, poczem chór Tow. im. Moniuszki odśpiewał kantatę.

O godzinie 2 po południu odbył się w sali kasyna bankiet. Pierwszy toast wzniósł burmistrz dr. Nimbin na cześć przybyłych gości w ręce marszałka p. Miecz. Brykczyńskiego, a po podziękowaniu ze strony tegoż, wzniósł p. Milczowicz toast na cześć artysty p. Tadeusza Błotnickiego, którego gorliwości i pracy zawdzięcza Stanisławów tak piękne dzieło sztuki.

W końcu sekretarz komitetu p. Wierzejski odczytał mnóstwo telegramów nadeszłych z powodu uroczystości, pomiędzy tymi od ks. Arcybiskupa Isakowicza, Wł. Mickiewicza, redakcyj pism i t. d.

O godzinie 4 po południu odbył się w sali „Sokoła" odczyt p. Stwiertni o Mickiewiczu, wieczorem zaś w sali teatralnej Towarzystwa Moniuszki uroczysty wieczór, w którego obfity program wchodziły: słowo wstępne prof. Bryły, gra na fortepianie p. Adelman-Majewskiej, deklamacya p. Jurkiewicza; odegrano także fragment z Dziadów „U Senatora", a obrazy z żywych osób zakończyły wieczór.

† **Zmarł** w ostatnich dniach: We Lwowie, Rudolf Krimmer, znany w naszem mieście kupiec, w 41 roku życia.

— **Nowy pomnik w Budapeszcie.** Wczoraj odsłonięto w obecności wszystkich ministrów, deputacyj Izby posłów Sejmu deputacyj Izby magnatów, prezydentów i dyrektorów kolei, dostojników cywilnych i wojskowych, licznych stowarzyszeń i korporacyj, oraz tłumów publiczności pomnik byłego ministra handlu Barossa, twórcy kolejowej taryfy strefowej na Węgrzech.

— **Eksplozya w restauracyi paryskiej**. Wczoraj, w niedzielę po południu w restauracyi Bellevue w Paryżu mieszczącej się pod lokalem biura *Agencyi Havasa*, nastąpiła silna eksplozya. Prawie cały zakład jest zrujnowany. Kilku służących restauracyjnych odniosło rany, jeden z nich ciężkie. Eksplozya wyrzuciła drzwi restauracyi na ulicę z taką siłą, że zabiły one przechodzącą tamtędy kobietę. Prawdopodobnie wskutek wybuchu, biura *Havasa* będą musiały zostać opróżnione. Straszny ten wypadek przypisują eksplozyi gazu, albo też spirytusu.

— **Tablica Chopina w Paryżu.** Jak wiadomo, Koło artystyczno-literackie polskie w Paryżu postanowiło wmurować tablicę pamiątkową na domie, w którym Fryderyk Chopin mieszkał i w r. 1849 zamknął swe powieki.

Rada miejska Paryża, od której uzyskano zezwolenie na tablicę, zastrzegła najdokładniejszą ścisłość dat, mających być wyrytemi na tablicy i w tym celu poleciła istniejącej przy radzie komisyi pamiątek sprawdzić daty z dokumentami wierzytelnymi.

W pierwszym więc rzędzie okazała się konieczną metryka urodzenia Chopina w Żelazowej Woli w r. 1810. Komitet paryski, który między innymi składają pp.: Lawy-Jędrzejewicz, siostrzeniec Chopina, oraz Konstanty Górski i bar. Kranz, zwrócił się do p. Aleksandra Rajchmana, redaktora *Echa muzycznego*, inicyatora i czynnego działacza sprawy pomnika Chopina w Żelazowej Woli, z prośbą o dostarczenie rzeczonych dokumentów.

Onegdaj właśnie p. Rajchman wysłał do Paryża wypis aktu urodzenia z ksiąg parafii w Brochowie i akt chrztu, w tymże kościele dokonanego. Dokumenty te, po uwierzytelnieniu przez władze duchowne i sądowe, zalegalizował konsulat francuski w Warszawie.

Można się zatem spodziewać, że za kilka tygodni tablica pamiątkowa oświecać będzie przechodniów stolicy Francyi, że zmarły na obcej ziemi Fryderyk Chopin, pomimo francuskiego brzmienia nazwiska, był Polakiem.

— **Ulewy i burze.** W całej Sardynii spadły gwałtowne deszcze. Kilka mostów jest zawalonych. W wielu miejscowościach pola zalane. W prowincyi Cagliari zginęło kilku ludzi. Na wybrzeżach srożyła się straszliwa burza. Parowce pocztowe, które wypłynęły na pełne morze, musiały powrócić do portów. W Sarramanna burza trwała 18 godzin; zawaliło się kilka domów.

Z Perpignan (Francya) donoszą pod dniem wczorajszym: Wskutek oberwania się chmur, wylały rzeki i strumienie. Drogi uszkodzone.— Wiele wsi stoi pod wodą. Na wybrzeżu szalała straszna burza.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. (*r*) W sobotę po południu odegrano dla młodzieży dobrze już bardzo znany, mimo to przez widzów górnych pięter teatralnych zawsze mile widziany dramat francuskiej spółki pp D'Ennery i Cormon „Dwie sieroty". Przedstawienie szło dosyć składnie; na pierwszem miejscu podnieść należy grę pań: Gostyńskiej, Czaplińskiej w roli ślepej Ludwiki, Cichockiej, oraz pp. Kwiatkiewicza, Feldmana i Wysockiego. Obok nich starannie odtworzyli powierzone sobie role pani Kwiecińska, oraz pp.: Hierowski i Jaworski.

Komedyjka Michała Bałuckiego p. t.: „O Józię", przetłómaczoną została na język rossyjski przez p. Kramskiego. W tych dniach wystawiono ją w Kijowie p. t.: „Idealny mąż" Komedyjka doznała przychylnego przyjęcia.

Kaiserblatt. Pod tym tytułem wydaje wiedeńska „Concordia" wspaniałą ilustrowaną publikacyę na cel dobroczynny. W redakcyi pisma, poświęconego Jubileuszowi Najj. Pana, biorą udział najznakomitsi pisarze i artyści.

„Tygodnik Ilustrowany" zamieścił w ostatnim numerze między innemi także reprodukcyę „Pomnika Sobieskiego", odsłoniętego w dniu wczorajszym.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś w poniedziałek (wznowienie) „Właściciel Kuźnic", dramat w 5 aktach Jerzego Ohneta. Pierwszy występ Władysława Woleńskiego, oraz występ pań: Stachowiczowej, Siennickiej, Cichockiej, Kwiecińskiej, Czaplińskiej, oraz pp.: Feldmana, Chmielińskiego, Hierowskiego, Morozowicza, Walewskiego i Kliszewskiego.

We wtorek po raz jedenasty „Gejsza", operetka w 3 aktach Sidneya Jonesa.

We środę po raz drugi po wznowieniu „Safanduły" komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou. Występ p. Gustawa Fiszera.

We czwartek po raz dwunasty „Gejsza", operetka w 3 aktach Sidneya Jonesa.

W piątek (wznowienie) „Ulicznik paryski" komedya w 3 aktach Bayarda i Vander Burcha. Występ p. Gustawa Fiszera w roli generała Morin, para Francyi.

W sobotę po południu o pół do 4 (dla uczczenia rocznicy listopadowej) „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny w 5 odsłonach Wł. Anczyca. Występ p. Władysława Woleńskiego.

Wieczorem o godzinie pół do 8 „Szatani na ziemi", operetka w 4 aktach Souppego.

Dyrekcya teatru nabyła prawo wystawienia sensacyjnej sztuki francuskiej Piotra Bertona p. t. „Zaza", którą obecnie wszystkie niemal teatra zagraniczne grywają z niebywałem powodzeniem.

Z melodyjnej wielce operetki Millöckera „Zaklęty Zamek“ odbywają się codziennie próby sceniczne. Premiera w przyszłym tygodniu.

Następnie wznowioną będzie jeszcze śliczna operetka Offenbacha „Orfeusz w piekle“.

Odsłonięcie pomnika Jana III.

Dzień wczorajszy na długo zapisze się w pamięci mieszkańców Lwowa, wczoraj bowiem odsłonięto w naszem mieście piękny pomnik Sobieskiego dłuta Barącza. Widomy ten łącznik, związujący jeszcze silniej pamięć Lwowian z imieniem dzielnego obrońcy chrześcijaństwa, winien był już dawno zdobić nasze miasto, z niem bowiem pozostawał tak sam król Jan III., jak i cała jego rodzina w najserdeczniejszych stosunkach.

Uroczystość rozpoczął sobotni raut w Kole literacko-artystycznem w ślicznie dywanami, makatami i zbrojami przybranej sali głównej i salonach bocznych. Dawno nie widzieliśmy tutaj tak tłumnego zgromadzenia; osób przybyło kilkaset, a obok prezydyum miasta, profesorów Uniwersytetu i innych zakładów naukowych, przedstawicieli świata naukowego, literackiego, dziennikarskiego i artystycznego, zasiedli sympatyczni goście zamiejscowi: Jerzy Brandes, Maryan Gawalewicz, dr. Józef Wolff, dr. Brzeziński z żoną i inni.

Wiceprezes „Koła“, dr. Balasits, rozpoczął wieczór odpowiedniem zagajeniem, poczem dr. Aleksander Czołowski wygłosił zajmujący odczyt p. t. „Jan III. i miasto Lwów“. Na resztę programu złożyły się: prześliczny chór „Echa“; deklamacya wiersza Bronisława Komorowskiego, wygłoszona przez artystę dramatycznego, p. Woleńskiego; tak serdecznie zawsze oklaskiwana gra na fortepianie prof. Kurza; spiew solowy panny Wład. Dąbrowskiej, oraz gra na skrzypcach znanej już nam dobrze z występów na estradzie koncertowej panny Kamili Gąsiorowskiej.

Panie lwowskie, korzystając z obecności na raucie Jerzego Brandesa, wręczyły mu nader ozdobnie i gustownie oprawny adres Polek, przyczem przemówiła do niego p. Neumannowa. Brandes, rozrzewniony, dziękował za ten zaszczyt, nawiązując swoje przemówienie, wygłoszone po francusku, do pieśni, wykonanej przez chór „Echa“. Oto, mówił on, usłyszałem tutaj pieśń duńską Gadego z tekstem polskim, i ona to właśnie nasunęła mi myśl o związku ducha skandynawskiego z duchem polskim. Najlepszym środkiem, wiodącym do tego, byłoby poznanie literatury skandynawskiej wprost z oryginałów, nie zaś za pośrednictwem licznych najczęściej przekładów niemieckich. Panie polskie, które obok urody i inteligencyi odznaczają się talentem do języków obcych, powinny zrobić tu początek i dać hasło do uczenia się języka duńskiego.

P. Onyszkiewicz odczytał gorący wiersz, przesłany przez p. Engeströma, sekretarza Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu.

Przebrzmiały wprawdzie ostatnie dźwięki „Echa“, ucichły długie, gorące oklaski, raut jednak nie skończył się bynajmniej. Wszystkie stoły, ustawione w kilku salach, zajęły panie i panowie a przyjemna pogawędka przeciągnęła się niemal do godziny 2-giej po północy. Sympatyczny i niezmordowany chór „Echa“ znalazł się tutaj również ze swoim cenionym kierownikiem, panem Janem Gallem i odspiewał ku powszechnemu zadowoleniu kilkadziesiąt utworów. Zwrócił na nie (szczególniej na pieśni ludowe) uwagę p. Jerzy Brandes, siadł między „Echistami“, informował się u p. Jana Galla o treść utworów i wyrażał kilkakrotnie serdeczną wdzięczność za danie mu sposobności do poznania tak bogatej i przepięknej pieśni polskiej.

W niedzielę o godz. 10 rano rozpoczął się ruch niezwykły pod ratuszem na rynku głównym. Zbierały się tutaj i ustawiały w szeregi Stowarzyszenia ze sztandarami, liczne towarzystwa i instytucye, deputacye Bochni, Brodów, Buczacza, Drohobycza, Gorlic, Gródka, Jaworowa, Kałusza, Kołomyi, Krakowa, Oleska, Przemyśla, Sanoka, Nowego Sącza, Sokala, Tarnopola, Złoczowa i Żółkwi. Około godz. 11-tej rozpoczęła się uroczysta suma w przepełnionej Katedrze. W stallach głównych zasiedli: JE Pan Namiestnik hr. Piniński, JE. Marszałek hr. Badeni z członkami Wydziału krajowego, Wiceprezydent Namiestnictwa p. Lidl, Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej p. Bobrzyński, Senat Uniwersytetu i Politechniki, prezydent miasta dr. Godzimir Małachowski, naczelnicy wszystkich władz oraz wiele wybitnych osobistości a wśród nich p. Jerzy Brandes. Mszę św. odprawił w obecności książąt Kościoła ks. Arcybiskupa Morawskiego i ks. Arcybiskupa Isakowicza, ks. kanonik Hausman, podniosłe kazanie wygłosił ks. Wróblewski T. J. Na chórze wykonano piękne pienia religijne z towarzyszeniem orkiestry.

Po odspiewaniu *Te Deum* ruszył cały pochód ze sztandarami i wieńcami na Wały Hetmańskie pod pomnik Sobieskiego. Tutaj zgromadzili się również wspomniani wyżej, dygnitarze i przedstawiciele wszystkich władz, instytucyj naukowych i Stowarzyszeń. Po odspiewaniu przez chór „Lutni“ z towarzyszeniem orkiestry 30 p. p. pod batutą p. Rolla pieśni tryumfalnej, wszedł na mownicę dr. Aleksander Czołowski i odczytał dokument, tyczący się wystawienia pomnika. Z kolei przemówił prezydent dr. Małachowski.

„Nie było przedsięwzięcia rycerskiego — zaczął mowca — w któremby hufce nasze szły bezmyślnie w ogień. Nie tylko ślepy posłuch wodza komendy wiódł je na pole chwały, nie tylko chęć sławy narodowej oręża polskiego, nie tylko przywiązanie i miłość dla hetmanów i królów słała rycerstwo wojennymi szlaki. Ożywiała każdego uczestnika myśl przewodnia, która potęgą swej wielkości rozgrzewała bojowników, hasło, które nie tylko na sztandarze było wypisane, ale głęboko wyryte w sercach, nie dawało upaść ani ciału, ani duchowi.

„I w tem tajemnica siły, rosnącej w boju, nieraz nadludzkiej, co cudów odwagi i waleczności dokonywała i podziw u szlachetnych a postrach u wrogów budziła.

„Jakże wielką musiała być ta myśl i te hasła, które setki tysięcy w ogień walki słały, z któremi rycerstwo rzucało się z narażeniem na śmierć niechybną w wir walki, jakby w toń rozkoszy, które jak święty, nie gasnący ogień przez wieki całe ożywiały Polskę, rozszerzały jej granice, broniły jej całości i zdolne były nawet ponieść rycerstwo tam, gdzie własny interes narodowy wcale w rachubę nie wchodził.

„Jakże wzniosła idea, która w jeden harmonijny akord łączyła wszystkie szczepy Polski, Litwy i Rusi.

„Tą ideą wiara i wolność“.

„Uosobieniem tej idei był przedewszystkiem król Jan III., dla tego więc reprezentacya miejska postanowiła mu wznieść pomnik. Obok tej przewodniej myśli, istnieją jednak i inne lokalne, specyalnie lwowskie powody wzniesienia pomnika właśnie we Lwowie. Sobiescy związani byli z naszem miastem ścisłym związkiem, tu częstokroć przebywał sam Jan III., jako hetman, a z kolei król. Hojnie wspierał kościoły i klasztory lwowskie, mury zaś i fortyfikacye miejskie sam własnym kosztem wzmacniał i ulepszał“.

Tu na polach podlwowskich wykonał w roku 1675 ów słynny pogrom tatarski, którego opis całą niemal wówczas zachwycał Europę.

On w roku 1676 zatwierdził wszystkie przywileje wolności i prawa miasta Lwowa od najstarszych czasów, przyczem w dekrecie użył nader pochlebnych dla Lwowa wyrazów, stwierdzając, że między wszystkiemi miasto Lwów wyróżnia się zasługami najliczniejszemi względem Rzeczypospolitej.

Wogóle wszędzie na każdym kroku król Jan miastu temu dawał dowody swej szczególnej łaski i przywiązania dla tej ziemi, to też nie dziw, że i mieszczaństwo ukochało go serdecznie i widziało w nim nie tylko swego króla i wodza, ale i szczerego przyjaciela i opiekuna.

Najważniejszym zaś, najsilniejszym węzłem, który wiąże Sobieskiego ze Lwowem, jest wspólna, jednolita myśl przewodnia, która kierowała działalnością Sobieskiego i Lwowa, a to tak w swych przyczynach i zamiarach, jak i w skutkach i uderzające z tego powodu podobieństwo działalności politycznej króla Jana i grodu lwowskiego.

Jan Sobieski i Lwów w krwi swojej i naturze łączą pierwiastki: polski i ruski, złączone w pełnej harmonii; Sobieski i Lwów mają swe posiadłości położone tu na krańcu, na granicy wschodu, wysunięte jakby twierdze przeciw nawałom pogańskim; i Sobieski i Lwów zawsze przejęci głęboką, szczerą, niewzruszoną wiarą, piersi swemi osłaniają Polskę i stają się przedmurzem, ochraniającem chrześciaństwo od zagłady.

Wyliczywszy cały szereg najazdów na Lwów, w czasie których mieszczanie walczyli mężnie z Turkami, Tatarami, Wołochami, kozactwem Chmielnickiego i Szwedami, podniósł w końcu p. prezydent zasługi Lwowianina p. Tadeusza Barącza, twórcy pomnika, podziękował wreszcie wszystkim gościom za współudział w uroczystości.

Po odspiewaniu kantaty przez chór „Lutni“. rozpoczęła się defilada młodzieży szkół lwowskich przed pomnikiem Sobieskiego. Uczenice, mijając pomnik, obrzucały go bukiecikami.

Około godziny 1 po południu wypełniło salę posiedzeń Rady miejskiej i sąsiednie salony, w których ustawiono długie stoły z zimną przekąską, kilkuset zaproszonych przez Reprezentacyę lwowską gości. Honory gospodarzy spełniali niestrudzenie radni miasta z prezydentem i obu wiceprezydentami na czele. Na galeryi przygrywała kapela „Harmonii“, sala była prześlicznie dekorowana, a wystawę starych oryginalnych pargaminów i dokumentów z czasów Wazów i Sobieskiego urządził p. Czołowski, objaśniając ich tekst p. Brandesowi i innym gościom.

Po śniadaniu udała się część gości powozami na Wysoki Zamek — a dzień był przepiękny, prawdziwie wiosenny — część znowu pospieszyła do pałacu ks. Ponińskich, by tam oglądać pokoje króla Jana.

O godzinie 5-tej wygłosili popularne odczyty o Sobieskim: prof. Majerski w szkole Mickiewicza, dr. Nittman w „Skale“ i p. Michał Rolle w „Gwieździe“. Mimo dnia pogodnego i innych rozrywek zebrało się wszędzie sporo słuchaczów, którzy oklaskami dziękowali prelegentom za ich trud i pracę.

Oba przedstawienia w odświętnie przystrojonym teatrze wypadły pod każdym względem dobrze. Ścisk panował tutaj niesłychany. Po południu odegrano zawsze mile widzianą. „Dziką różyczkę“ Blizińskiego oraz „Paziów królowej Marysienki“ Dunieckiego; wieczorem „Halkę“ Moniuszki poprzedził prolog, p. Rossowskiego, wygłoszony doskonale przez przybranego w czarny kontusz i karabelę p. Chmielińskiego. Obraz z żywych osób przedstawiał Sobieskiego na koniu, otoczonego rycerstwem polskiem. — Na przedstawieniu byli obecni JE. P. Namiestnik, JE. Marszałek hr. Badeni, prezydyum miasta, goście zamiejscowi i liczni bardzo delegaci obcych miast.

O godzinie 9-tej wieczorem rozpoczął się raut w gościnnych salonach pp. Małachowskich. O nim piszemy na innem miejscu. (Patrz *Kronikę*).

4.

„Polska“ Brandesa.

(Georg Brandes: „Polen“. Paris, Leipzig, München. Verlag von Albert Langen. 1898. W. oct., str. VII. i 390.
Jerzy Brandes „Polska“ przełożył Zygmunt Poznański. Nakładem księgarni H. Altenberga we Lwowie).

(Ciąg dalszy).

Ta uwaga wynikła wprost z rzutu okiem na dzieje nasze — z literatury zaś przedrozbiorowej bierze Brandes ogólną charakterystykę naszego narodu w czasie, kiedy jeszcze był niezależnym, i uważając ją za nieulegającą wątpliwości, stara się zbadać, które z tych właściwości naszego charakteru narodowego panowanie obce rozwinęło, które zaś zatarło.

Ponieważ taką cechę widzi Brandes w zamiłowaniu w zewnętrznym blasku i okazałości; niegdyś bardzo wybitne, musiało naturalną koleją rzeczy zejść na drugi plan, ale „nie wymarło zupełnie“. Na to zgoda, ale trochę śmiesznem wydaje mi się szukanie dowodów na to w tym ustępie „Beniowskiego“, gdzie Słowacki określając Boga powiada:

„On piórem z ognia jest dumnych
szyszaków“.

Ma z tego porównania wyzierać prawdziwie polska natura, przywiązanie do świecidełek i błyskotek. Do tego wniosku, w gruncie rzeczy mającego wiele prawdy, użył Brandes premisy stanowczo za ślizkiej i zbyt mało mówiącej. Wniosek ten ogranicza zresztą, konstatując wielką niechęć Polaków do wszelkich orderów i dekoracyj, którą objaśnia ciekawym przykładem. Oto pewien biedny nauczyciel, zaszczycony orderem św. Stanisława, chował go zawsze w szufladzie a używał go tylko dla straszenia niegrzecznych dzieci. „Gdy najmłodszy jego chłopak krzyczał, wówczas ojciec groził: Jeżeli znowu będziesz krzyczał, to ci przy obiedzie zawieszę order św. Stanisława. To skutkowało“. Dodajmy nawiasem, że jeżeli Brandes i ten rys charakteru przypisywał Polakom galicyjskim i poznańskim, to zawiódł się bardzo. U nas podobna groźba wywołałaby tylko większy jeszcze krzyk chłopaka, który w ten sposób chciałby „karę“ na siebie ściągnąć. O, te uogólniania są niebezpieczne!

Za drugą wybitną cechę naszego charakteru uważa Brandes usposobienie arystokratyczne. „Ideałem Polaka jest i pozostanie *grand seigneur*; brak mu popędu wrodzonego do „cnót mieszczańskich“, a za to nie brak wrodzonego wstrętu do prowadzenia i zdawania rachunków. Tej właśnie okoliczności przypisuje zastój w przemyśle i handlu, a wzrost ich tam tylko, gdzie się nimi zajmują niemieccy przybysze.

Najbardziej podobają się u nas uczonemu duńskiemu przymioty towarzyskie: gościnność, „bardzo wielka i pełna smaku“ i rzadki w ogólności przymiot, takt, „każdemu Polakowi wrodzony. Przyczynę tej niezwykłej gościnności upatruje w tem, że w skutek stosunków politycznych życie towarzyskie musiało w zupełności zastąpić życie publiczne. Jest w tem zapatrywaniu wiele bystrości, ale o wiele mniej słuszności. Gościnność nasza nie tylko nie wzrosła w ostatnich czasach, ale owszem zmalała; wszak my i dzisiaj na wyrażenie wielkiego stopnia tego przymiotu nie szukamy i nie mamy lepszego określenia jak „prawdziwa staropolska gościnność“. Bo też gościnność ta jest tak odwieczna, że wiadomości o niej są równoczesne z pierwszemi wiadomościami o naszym narodzie — wspominają o niej już najdawniejsi pisarze. Charakterystycznym także jest fakt, że wyraz „gość“, uważany u nas zawsze za coś bardzo szanownego, prawie świętego („Gość w dom, Bóg w dom“), pochodzi z tego samego pierwiastka, co łacińskie „hostis“, oznaczające wroga, nieprzyjaciela. Kto zaś zna opisy dawnych przyjęć i cechy dawnej gościnności choćby tylko w najogólniejszych zarysach, ten nigdy nie będzie mówił o „współczesnym jej rozkwicie“.

Na takich kilku przykładach można się przekonać, że dzieło Brandesa nie jest bez usterek, usterek drobnych zresztą i dla cudzoziemca prawie nieuniknionych. Gdybyśmy w ten sposób chcieli przechodzić szczegół po szczególe, znaleźlibyśmy podobnych niedokładności bardzo wiele, ale byłoby to zupełnie bezcelowem, nie mówiąc już o tem, że trzebaby napisać książkę dwa razy większą od dzieła Brandesa. To też pomińmy te drobne, choć często ciekawe szczegóły i przejdźmy do tego, co jest najciekawszem, do ogólnych poglądów; inaczej mówiąc pomińmy „spostrzeżenia“, a przypatrzmy się „rozmyślaniom“.

Ciekawem jest zestawienie naszego narodu z francuskim. Utarło się u nas od dawna zdanie, że pomiędzy nami a rodakami Wiktora Hugo i Dumasów zachodzi „wielkie i smutne“ podobieństwo zarówno pod względem wielu przymiotów, jak i wad, a przedewszystkiem lekkomyślności i niestateczności. Według Brandesa podobieństwo to jest czystem urojeniem. Rysy podobne są wprawdzie i te polegają na łatwości, z jaką jeden i drugi naród zapala się do czegoś, aby bardzo prędko doznać rozczarowania, oraz w pogoni za silnemi wrażeniami, — ale poza tymi punktami stycznymi są zasadnicze różnice. Brak nam francuskiego racyonalizmu, tej specyalnie francuskiej skłonności do rezonowania i owego „arytmetyczno-algebraicznego“ sposobu myślenia, w którym Francuzi celują. „Francuz — powiada Brandes — jest, w szlachetnem tego słowa znaczeniu, wielkim prozaikiem, Polak poetą“. To są może nasze „minusy“ w tym obrachunku, ale dostaje nam się też nie mało „plusów“. Do tych należy przedewszystkiem wielostronność wykształcenia, jaką odznaczają się Polacy, wielostronność, płynąca w znacznej części z namiętności podróżowania, znajomość obcych języków i obcej kultury, cechy bynajmniej nie francuskie. „Polak rozszerza swój widnokrąg umysłowy, ale zmniejsza zarazem swoją siłę mózgową, ucząc się czterech lub pięciu języków obcych — Francuz jest z reguły albo specyalistą, albo nieukiem“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tadeusz Pini.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Bank Rzeszy niemieckiej podniósł dyskont na 6, stopę lombardową na 7 procent.

Handel drobiem i jajami w Austro-Węgrzech. Produkcya drobiu ma obecnie w Austro-Węgrzech widoki na bardzo pomyślny rozwój, wywóz bowiem zarówno żywego ptactwa jak i jaj, białka oraz żółtka przybiera bardzo poważne rozmiary. W ciągu ubiegłego roku przywieziono z zagranicy żywego drobiu w wartości 2,281.610 złr., wywieziono zaś o wartości 7,009.519 złr. Jaj zaś, białka i żółtka przywieziono o wartości 13,309 498 złr., natomiast wywieziono o wartości 43,977.163 złr. Wartość wywozu drobiu przewyższa zatem wartość przywozu o 4·7 milion. złr., a jaj — o 30·6 milion. złr. Cyfry te bardzo poważnie się przedstawiają, szczególnie, gdy się uwzględni, że bilans wywozu i przywozu zwierząt rzeźnych zamknął się w 1897 r. przewyżką wartości wywozu tylko 8·1 milion złr. W roku bieżącym wywóz tak żywego drobiu, jak i jaj jest jeszcze większy, niż w roku zeszłym.

Giełda towarowa: Cukier surowy loco Aussig 13·05 do 13·10, loco Ołomuniec 12·10 do 12·20, loco Berno-Wiedeń 12·20 do 12·30, za grudzień loco Aussig 13·07½ do 13·12½, cukier w kostkach primi 37·37½ do 37·50, secunda 37·12½ do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 17·60 do 17·80. Nafta kaukazka transito Tryest 4·— do 4·25, galicyjska przeźroczysta 18·25 do 18·75.

Targ zbożowy.

Lwów, 21 listopada. Pszenica gotowa 9·— do 9·20, pszenica gotowa nowa 9·—

do 9·20, żyto gotowe 7·50 do 7·75, żyto gotowe na termina 7·50 do 7·75, owies obroczny gotowy —·— do —·—, owies nowy lub na termina 6·40 do 6·70, jęczmień pastewny 5·75 do 6·—, jęczmień brow. 6·50 do 7·50, groch got. 6·75 do 9·—, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, konieczyna czerwona galicyjska 45·— do 52·—, biała 35·— do 42·—, tymotka 15·— do 17·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 5·75 do 6·—, nowa 5·25 do 5.50, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo 65·— do 100·—, rzepak 11·— do 11·25, groch pastewny 5·75 do 6·25.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 16·50 do 16·75, na termin 14·— do 14·50, **waranty** —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielał w ubiegły czwartek ogólnych posłuchań na Zamku królewskim w Budzie.

P. Minister wojny gen. kaw. Krieghammer udał się w piątek parowcem z Rjeki (Fiume) do Dalmacyi.

Do Wiednia przybył w sobotę rzeczywisty niemiecki tajny radca, szef gabinetu cywilnego cesarza Wilhelma, Lucanus.

Berneńskie *Lidove Noviny* twierdzą, jakoby między Rządem austryackim a węgierskim zawarty został układ celem wprowadzenia całorocznego prowizoryum ugodowego.

W komisyi wojskowej węgierskiej Izby dep. interpelowano ministra honwedów, o ile jest prawdziwą wiadomość, że płace oficerskie mają być podwyższone od 1 grudnia b. r. Minister odpowiedział, że jakkolwiek jest za podwyższeniem, to jednak ze względu na ogólne finansowe położenie Państwa na razie mowy o tem być nie może.

Ministeryalny *Nemzet* zabierając głos w sprawie pomnika generała Hentziego stwierdza, iż pomnik nie był nigdy osobistym pomnikiem dla generała, ale wyrazem hołdu dla 400 żołnierzy, poległych w obronie swoich sztandarów.

Cesarstwo niemieccy w powrocie z Ziemi św. przybędą dnia 23 b. m. przez Udinę i Innsbruck do Monachium, gdzie się zatrzymają.

Onegdaj odbyła się narada ministerstwa pruskiego na której — jak donoszą dzienniki — zajmowano się między innemi projektem ustawy celem zabezpieczenia robotników przed naciskiem socyalistów, którzy ich zmuszają do bezrobocia.

Dzienniki stwierdzają z ubolewaniem, że procesy o obrazę majestatu przybierają w Niemczech zastraszające rozmiary. Codziennie niemal donoszą o kilku nowych wypadkach zasądzenia. Swieżo skazano w Elberfeldzie niejakiego Kenne na cztery i pół roku więzienia. Wypadek ten omawiają żywo dzienniki niemieckie, i występują w ostrych słowach przeciwko denuncyantom. Tak n. p. pisze konserwatywny organ *Dresd. Nachr.*: „Niesłychane rzeczy dzieją się pod tym względem. Nawet najświętsze związki pokrewieństwa nie są tamą dla denuncyantów w spełnianiu tego haniebnego czynu. Dzieci denuncyują rodziców, rodzice własne dzieci. Najwyższy czas, by sądy raz wreszcie mogły zaprzestać zajmować się procesami o obrazę majestatu.“

Rząd niemiecki, jak donoszą *Pol. Nachr.*, przysłał na ręce ks. kardynała sekretarza stanu następujące urzędowe zawiadomienie:

„Rząd cesarski podaje do wiadomości Stolicy św., że z Jego sułtańską mością zawarł odpowiedni układ, aby, jak przedtem w czynie, tak teraz i co do formy objąć opiekę nad katolikami niemieckimi w otomańskiem państwie. W skutek tego wszystkie kwestye i sprawy, które odnoszą się do tej opieki i które Stolica św. regulowała dotąd bez pośrednictwa rządu niemieckiego, w przyszłości mają być załatwiane za wspólnem porozumieniem się, bez interwencyi obcego mocarstwa.

„Aby zapewnić skuteczne porozumienie się w tym względzie, jest rząd gotów, jeśli Stolica św. uzna to za odpowiednie, zawrzeć osobny układ i pozostawia Watykanowi pierwszeństwo w przedłożeniu podstaw do pertraktacyi“.

Nadto wedle pomienionego pisma, **zawiadomiono Watykan**, że cesarz niemiecki po powrocie do kraju, prawdopodobnie w mowie od tronu przy otwarciu parlamentu, ogłosi uroczyście opiekę nad katolikami, jako prawo i obowiązek Rzeszy.

Pol. Corr. dowiaduje się z Petersburga, że zaproponowana przez cara konferencya w sprawie rozbrojenia zbierze się prawdopodobnie dopiero w drugiej połowie lutego. W ostatnich dniach grudnia lub może nieco później wysłane będą oficyalne zaproszenia do mocarstw.

Dziś odbyć się ma w Paryżu rozstrzygające posiedzenie komisyi dla pokoju między Stanami Zjednoczonymi a Ameryką północną.

Stany Zjednoczone stanowczo odmówiły poddania się rozstrzygnięciu sądu rozjemczego w sprawie wysp Filipińskich, godzą się jednakowoż na zapłacenie pewnej sumy za archipelag.

Dziennik wychodzący w Madrycie, *Imparcial* ogłasza interwiew z pewną wysoko postawioną osobistością rządową w Hiszpanii, która oświadczyć miała, że Hiszpania nie żywi co do Filipinów żadnych iluzyj. Wskutek poparcia, jakie posiadają Stany Zjednoczone ze strony pewnego mocarstwa t. j. Anglii zainteresowanego w przewadze rzeczp. amerykańskiej oraz wobec obojętności innych państw Europy, Hiszpania będzie musiała stracić Filipiny, odrzuci jednak ofiarowane jej przez Stany Zjednoczone śmiesznie niskie odszkodowanie. Co do długu kubańskiego, to posiadacze tytułów tego długu zażądają zapłaty od tego państwa, które będzie wykonywało prawa zwierzchnicze nad Kubą. Hiszpania, raz odstąpiwszy Kubę, wolną jest od tego zobowiązania.

Journal de St. Petersbourg, wbrew twierdzeniom niektórych dzienników, zapewnia, że poważna opinia rossyjska wobec rokowań o Filipiny zachowuje się z rezerwą— i nie jest wcale usposobioną na korzyść Hiszpanii.

W Paryżu oczekują lada chwila nakazu przewiezienia Dreyfusa do Francyi, gdyż w przeciwnym razie akcya sądowa byłaby nader utrudniona i prawie niemożebna.

Sąd kasacyjny przesłucha dzisiaj generała Boisdeffre, który przedstawić ma sprawę Dreyfusa z dyplomatycznego punktu widzenia. — We wtorek przesłuchany będzie generał Gonse, a następnie Picquart, poczem nastąpi prawdopodobnie pomiędzy nimi konfrontacya.

Rozmowa Labori'ego z pułkownikiem Picquartem trwała trzy godziny. Picquart był w znakomitem usposobieniu i z tego wnoszą, że jego sprawa znajduje się w korzystnem stadyum.

Zarzuty stawiane przez sztab generalny Picquartowi, streszczają się w następujących czterech punktach: 1. W marcu 1896 roku dozwolił Picquart adwokatowi Leblois przeglądnąć tajne akta sprawy o szpiegostwo Boulota; 2. Picquart okazał adwokatowi Leblois znany list pneumatyczny: *Cette canaille de D.*; 3. Picquart miał okazać adwokatowi Leblois list Schwarzkoppena, obciążający Esterhazego; 4 Picquart wtajemniczył adwokata Leblois w organizacyę wojskowej poczty gołębiej.

Gaulois donosi z Londynu, że Esterhazy opuścił nagle Londyn i niewiadomo, dokąd wyjechał.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 21 listopada. (*Dep. pryw. telefonem*). Wczoraj o godzinie 6 wieczorem odbyła się w pięknie przystrojonej sali Grand-Hotelu uczta obywatelska z powodu pięćdziesięcioletniego jubileuszu *Czasu*, urządzona przez komitet obywatelski pod przewodnictwem radcy Dworu prof. Fryderyka Zolla, oraz prezesa Rady powiatowej krakowskiej, dr. Franciszka Paszkowskiego. Do stołu, przybranego w kwiaty, zasiadło 140 osób; pierwsze miejsca — oprócz członków redakcyi *Czasu* z p. Stanisławem Koźmianem i hr. Ludwikiem Dębickim na czele — zajęli JE. dr. Julian Dunajewski, prezes Akademii Umiejętności Stanisław hr. Tarnowski, były Prezydent wyższego sądu krajowego JEksc. Ignacy Zborowski, delegat Namiestnictwa Kazimierz Laskowski, Prezydent wyższego sądu krajowego p. Czyszczan, Wiceprezydent wyższego sądu krajowego p. Franciszek Żeleski, pierwszy wiceprezydent miasta dr. Pieniążek, rektor Uniwersytetu prof. Kleczyński, prorektor ks. Knapiński, radca Dworu Michał hr. Dzieduszycki, grono posłów do Rady państwa i Sejmu, przedstawiciele duchowieństwa, wielu profesorów Uniwersytetu, wyżsi urzędnicy, lekarze, adwokaci, przedstawiciele świata kupieckiego i handlowego, dyrektorowie krakowskiego Towarzystwa wzajem. ubezpieczeń, Kasyoszczędności, Banku galicyjskiego, prezydyum Izby handlowej i t. d., i t. d.

Z Brytomia przybył umyślnie Adam Napieralski, redaktor *Katolika*, z Katowic zaś Jan Oświecimski, bardzo zasłużony pracownik około sprawy ludowej na Górnym Szląsku. Reprezentowaną też była redakcya *Ruchu społecznego*. — Pierwszy toast na cześć redakcyi *Czasu* wzniósł JE. dr. Dunajewski. W pełnem głębokich myśli przemówieniu podniósł dr. Dunajewski, że za łaską Monarchy wolno nam było rozwinąć pracę na pożytek kraju i wskazał na udział *Czasu* w tej pracy. Toast przyjęto hucznymi oklaskami.

Z kolei przemawiali hr. Dębicki, Michał Chyliński, Stanisław Koźmian, Henryk Schwarz, Antoni Beaupré. Toast „Kochajmy się“ wzniósł ks. prałat Chotkowski. Radca Dworu Fryderyk Zoll odczytał telegram z Wiednia od posłów Dawida Abrahamowicza, Wojciecha hr. Dieduszyckiego i Kozłowskiego. Ożywiona pogadanka przeciągnęła się do godz. 10 w nocy.

Wiedeń, 21 listopada. (*Telefonem*). Komisya ugodowa obraduje dziś w dalszym ciągu nad ugodą cłowo-handlową. Przedmiotem rozprawy jest artykuł II. przedłożeń. P. Kaiser przemawia za wszystkimi dodatkowymi wnioskami, jakie postawiła opozycya.

P. Schlesinger polemizował z p. Dworzakiem, który starał się wykazać, że nowa ustawa jest szczególnie dla Czechów bardzo niekorzystną i oznacza dla nich stratę kilku milionów rocznie. Mowca postawił w końcu wniosek dodatkowy, aby żadnemu z obu Państw nie było wolno na własną rękę zawierać traktatów handlowych z innemi mocarstwami.

Po dłuższej dyskusyi wszystkie wnioski opozycyi odrzucono i przyjęto artykuł II. bez zmiany, według przedłożenia. — Na tem przerwano obrady do godziny 3 po południu.

Pola, 21 listopada. Przybyli tu: komendant marynarki admirał br. Spaun oraz Namiestnik hr. Goess.

Budapeszt, 21 listopada. (*Telef.*) Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów Sejmu odczytano znowu kilka petycyj, zwróconych przeciw obstrukcyi.

Minister skarbu Lukacs przedłożył projekt ustawy o przedłużeniu ugody finansowej z Kroacyą i Slawonią.

Przed przyjściem do porządku dziennego odbywa się w dalszym ciągu dyskusya nad sprawą pomnika Hentziego. Bardzo wielu mowców zapisało się do głosu. Posiedzenie trwa dalej.

Warszawa, 21 listopada. (*Dep. pryw. telefonem*). Rozstrzygnięto tutaj konkurs na nowy wielki hotel Bristol. Pierwszą nagrodę dostał projekt z godłem „Ta trzecia“, drugą z godłem „1. XI. 98.“; prócz tego pochlebną wzmianką wyróżniono projekty: „Meteor“, „Syrena“, „Trójkąt w kole“ i „Mit bestem Gruss“. Po otwarciu kopert przekonano się, że pierwszą nagrodę otrzymali pp. Tadeusz Stryjeński i Franciszek Mączyński z Krakowa; drugą D. Lande z Łodzi.

Petersburg, 21 listopada. Podczas galowego śniadania, danego z powodu jubileuszu służbowego w. księcia Michała, wzniósł jubilat toast na cześć cara, oraz Monarchy Austro-Węgier i cesarza Wilhelma. Minister wojny wzniósł toast na cześć jubilata. Komendant pruskiego pułku gwardyjskiego, generał Heintze, podziękował w imieniu zagranicznych deputacyj wojskowych za zgotowane im w Petersburgu przyjęcie.

Członkowie wszystkich deputacyj otrzymali ordery.

Petersburg, 21 listopada. Wielki książę Michał, z powodu swego 50-letniego jubileuszu oficerskiego, otrzymał od cara Mikołaja bardzo pochlebny reskrypt, w którym wysoko są podniesione zasługi wielkiego księcia. Reskrypt zarządza, że artylerya gwardyjska ma odtąd oddawać wiel. księciu honory, przepisane regulaminem tylko dla cara. Do urzędowego tekstu reskryptu car własnoręcznie dopisał: „Pragnę, aby wasze współdziałanie mogło nam być zachowane jeszcze przez długie lata. Niezmiennie życzliwy i serdecznie kochający bratanek, Mikołaj“.

Wilno, 21 listopada. W obecności kilku ministrów, dostojników miejscowych i duchowieństwa, odbyła się wczoraj uroczystość odsłonięcia pomnika byłego wielkorządcy Litwy, Murawiewa.

Bukareszt, 21 listopada. Izba posłów zwołana na 27 b. m.

Ateny, 21 listopada. Z Krety donoszą, że dla trzech okręgów Kandii mianowano prefektami oficerów angielskich.

Paryż, 21 listopada. *Figaro* notuje pogłoskę, według której rządy Francyi i Włoch porozumiały się już co do zawarcia traktatu handlowego. Traktat ten ma być w tym tygodniu podpisany.

Konstantynopol, 21 listopada. W ostatnich czasach odbywały się codziennie w pałacu sułtańskim konferencye ministeryalne, które zajmowały się obmyśleniem administracyjno-wojskowych zarządzeń w wilajetach kossowskim i monasterskim, oraz zredagowaniem rozporządzeń w kwestyi reform.

Wszystkie mocarstwa zwracały w ostatnim czasie uwagę Porty na anarchiczne stosunki w owych wilajetach i doradzały przedsięwzięcia odpowiednich zaradczych środków. Również ze strony niemieckiej nie zaniedbano udzielić Porcie podobnych rad podczas pobytu cesarza Wilhelma w Konstantynopolu.

Londyn, 21 listopada. Korespondent *New-York-Heralda* w Waszyngtonie oświadcza, że doniesienie paryskie, jakoby Chamberlain przywiózł ze sobą z Ameryki do Londynu projekt traktatu między Stanami Zjednoczonymi a Anglią jest nieprawdziwe. Korespondent upoważniony jest oświadczyć, że porozumienie anglo-amerykańskie nie doszło jeszcze do stadyum zawarcia traktatu. Wszystko, co w tym kierunku dotychczas osiągnięto, polega na tem, że oba rządy uznały, iż interesy obu państw w wysokim stopniu są identyczne i że cele obu państw dadzą się osiągnąć przy zgodnem współdziałaniu.

Boston, 21 listopada. Otrzymano tu rozkazy, aby przyspieszyć roboty około wszystkich statków, znajdujących się w naprawie w warstatach w Charleston.

Algier, 21 listopada. Nowa Rada municypalna wybrała prawie jednogłośnie merem m. Algieru Regisa.

Messyna, 21 listopada. Cesarstwo niemieccy zwiedzili wczoraj willę Sanderson. Po południu byli oboje cesarstwo przedmiotem gorącej owacyi ze strony wielotysięcznej publiczności, która na małych parowcach i pięknie przyozdobionych barkach podpłynęła pod yacht cesarski „Hohenzollern“.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 listopada 1898, godzina 10 minut 45 Akcye kredytowe 352·37, Akcye kolei państwowej 352·12, Akcye tytoniowe 120·25, Anglo-austryackie 58·—, Union bank —·—, Południowej 69·—, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 221·—, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 98·—, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 97·65, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 58·96, Alpine 176·30. Usposobienie chwiejne.

Wiedeń, 21 listopada 1898, godzina 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 176·20, Węgierskie akcye kredytowe 381·—, Akcye anglo-austryackie 153·—, Akcye **banku Union** 290·25 Kredytowe ziemskie 443·—, Kredyty 352·25 Akcye kolei południowej 69·—, Losy tureckie 57·80. Akcye kolei państwowej 351·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 291·—. 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·65, Akcye tytoniowe 121·50. galicyjskie obligacye indemnizacyjne 96·80, Akcye kolei Ebental 256·50 Akcye banku dla krajów koronnych 223·50. 4-procentowa węgierska renta złota 119·50. Akcye banku związkowego 261·—. Rubel papierowy 1·28·12 Węgierska renta papierowa 97·80 Rimurania 265.—. Usposobienie ustalone.

Giełda zagraniczna, dnia 19 listopada 1898 r. godzina 4 minut 30 Paryż: 3-prc. renta 101·80 lombardy —·—, Usposobienie —. Berlin: ruble rossyjskie 216·70, Akcye kredytowe 220·90, Polskie listy zastawne —·—, Papiery galicyjskie —·—, Nowa rossyjska pożyczka —·—. Austryackie banknoty 169·60 Lombardy 30·—. Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 19 listopada 1898 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 17·60 do 17·80 zł. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 19·73 do 19·74 zł. Berlin: pszenica na wiosnę —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 37·50 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 47·40 zł.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Przyjechali do Lwowa

dnia 19 listopada 1898.

HOTEL GEORGE.

PP. hr. Al. Szeptycki z Polski, hr. W. Rostworowski z Torskiego, hr. M. Piniński z Koszyłowic, hr. X. Krasicki z Chołoniowa.

HOTEL IMPERIAL.

PP. H. hr. Potwarowski z Radczy, J. Golebski ze Sławantyna, S. Rudnicki z Krasnostawiec, dr. A. Doboszyński, dr. M. Kohn i K. Bartoszewicz z Krakowa, S. Mochliński z Warszawy.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. Dr. Tarnowski z Przemyśla, J. Augustynowicz z Woszczaniec, dr. W. Barbacki z Sącza, T. Pawłowski ze Stryja.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu, Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 21 listopada 1898.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
I. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	209.25		212 2.	
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	290	—	293	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	376	—	386	—
" kred. gal. po 200 zł. w. a.	200	—	210	—
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. wa.	205	—	212	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	260	—	265	—
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	208.50		211.—	
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	—	110	70
" " " 4½% " los. w 50 l.	100	—	100	70
" " " 4% " " w 60 l. po 200 K.	96	50	97	2
" kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	100	80	101	5
" " 4% w. a. los. w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	50	98	—
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los w 41½ lat	97	30	98	—
4% los w 56 lat.	95	20	95	90
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97	60	98	30
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102	30	—	—
" " " 4½% (3. em.)	100	50	101	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	50	98	20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	104	—	—	—
" " 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
" " 4% po 200 koron z roku 1893	97	30	98	—
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	94	50	95	20
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	27	50	28	50
" Stanisławowa	51	—	—	—
V. Monety				
Dukat cesarski	5	65	5	75
Napoleond'or	9	52	9	62
Pół imperiał	9	50	9	60
Rubel rosyjski srebrny	1	20	1	25
" " papierowy	127	60	128	60
10 marek niemieckich	58	75	59	15

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20 listopada 1898

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.—	101 20
luty-sierpień	100.80	101.—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100 80	101.—
kwiecień-październik	100 80	101 —
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	165.—	166.50
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	140.—	140.80
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	159.—	160.—
" " 1864 po 100 zł.	197.—	198.—
" " 1864 po 50 zł.	197.—	198 —
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	149.60	150.60
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	119.55	119.75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	101.25	101 45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
" za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	119.20	120 20
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	126.75	127.75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.10	100.10
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	210.25	211.25
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.10	—.—
" w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99.—	100.—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	99.20	100 20
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	98 25	99.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	98.60	99.60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.50	100 50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	118.50	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	119.55	119.75
" " " w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	97.85	98.05
" obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.—	100 70
" obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	138.—	138 75
" poż. premiowa za 100 zł.	158.75	159 75
" " " za 50 zł.	158.25	159 25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slavonii za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95.60	96 50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	130 50	131.50
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 pr.	107.75	108 75
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	97.40	98.40
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	103.—	104.—
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
" " " " 1891 " " 4 pr.	—.—	—.—
" " " " 1893 " 200 kor. 4 pr.	96.60	97.80
" obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.65	98 65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	94.50	95.—
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	32.—	33.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	58.—	58.50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	100.50	101.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98.—	99.—
" " " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	120.25	121.25
" " " " " 1889 3 pr.	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	105.—	105.75
" " " " los. 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.—	111.—
" " " " los. 50 lat 4½ pr.	100.20	100 80
" " " " " 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	95.50	96.80
" " " " 4 pr. los. 41 lat	97.—	98.—
" " " " 4 pr. stare	97.75	98 50
" " " " 4 pr. za 200 kor.	95.—	95.60
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.60	101.60
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102.10	102.75
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	101.25
Banku kraj. los. 57½ l. za 200 kor. 4 pr.	98.—	99.—
" " obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.10	101.10
" " " 50 lat los. 4 pr.	—.—	—.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	116.—	117.—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.—	100 50
" " " " " " 1887 4 pr.	103.—	103.50
" " " " " " 1888 4 pr.	100 10	101.10
" " " " " " 1891 4 pr.	100 60	101.50
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	91 30	92.30
Kolei Lwów-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	97.65	98.65
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 300 zł. 5 pr.	108 40	109.4
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	108 40	109 40
" " " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	98 60	99 60
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6 40	6.90
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	202.—	203.—
Clary 40 zł. mk.	61 —	62.—
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	170.—	180.—
Pożyczka m. Insbruka 20 zł.	30.—	31.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.50	28 50
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	23.50	24 50
Palffy 40 zł. mk.	62.85	63 85
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19.25	19.75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10 40	11.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	25.50	26.50
Salma 40 zł. mk.	83.—	84.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.75	29 75
St. Genois 40 zł. mk.	82.75	83 75
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	51.—	55.—
" " Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	165.—	—.—
" " " 50 zł. 4 pr.	73.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	152.75	153 75
Peszt. banku handl. 500 zł.	1413.—	1415.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	352.30	352 80
Węg. banku kredyt. 200 zł.	380.—	381.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	740.—	741.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	380.—	385.—
" " dla handlu i przem. 200 zł.	209.50	210 50
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	221.25	221 75
" Austro-węg. 600 zł.	906 —	910.—
" Związkow. (Unionbank) 200 zł.	289 50	290.50
Czesk. banku związk. 100 zł.	133 —	134 —
Zivnostenska banka 100	130 25	130 75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	210.—	211.—
" " " akcye zakład. 200 zł.	165.—	170.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3470.—	3480 —
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	291.—	292 —
" wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
" państwowych 200 zł.	—.—	—.—
" południowej 200 zł.	—.—	—.—
" węg. galicyj. I. 200 zł.	214.—	214.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	443 50	444 50
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	361 —	362.50
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	177.—	177.50
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	882 —	885.—
Schodnicy 500 kor.	710.—	720.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	120.—	121 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	171 —	172 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.95	59.05
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120 55	120 70
Paryż za 100 fran.	47.57	47.65
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	43.87	43.97
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47 35	47.42
O. Waluty.		
Dukat cesarski	5.72	5.74
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.55	9.56
20-markówka	11.78	11.82
Rossyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.95	59.—
Włoskie banknoty za 100 lir.	43.87	43 97
Rable	1.27	1 27

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Nc V 276|98 (1) (7175 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślu zarządza na prośbę Szymona Zippera w Przemyślu, amortyzacyę listu ratowego (Ratenbrief) Nr. 18341 na 3 losy węgierskiego czerwonego krzyża, Serya 2949 Nr. 75, Ser 4468 Nr. 38 i 6667 Nr 69 opiewającego, przez firmę Hauptstädtische Wechselstuben Gesellschaft Adler & Comp. w Budapeszcie wystawionego i wzywa każd go posiadacza powyższego listu ratowego, aby takowy w terminie jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia sądowi przedłożyli, gdyż w przeciwnym razie powyższy list ratowy za nieważny uważany będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

W Przemyślu, dnia 29 września 1898

L. cz. C II 465/98 (1) (7401 2—3)

Dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Nykoły Kołośnieka, ostatnimi czasy przebywającego w Debesławcach w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Kołomyi z powodu skargi Chaima Mehra z Zabłotowa przeciw Wasylowi i Nykole Kołośniekom o uznanie własności i oddanie w posiadanie ⅓ części posiadłości whl. 130 gm. kat. Debesławce i o zapłacenie kwoty 90 zł. w. a. z pn., ma być doręczoną uchwała z dnia 14 października 1898 l. czyn. C II 465|98 1, którą do ustnej rozprawy procesawej audyencyę na dzień 21 listopada 1898 o 12½ godz. przed południem w biurze Nr. 10 wyznaczono.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Nykoła Kołośniek z Debesławiec przebywa, ustanawia się dla niego w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Waleryana Stauhera adw. kraj w Kołomyi.

Tenże kurator zastępywać będzie Nykołę Kołośnieka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

W Kołomyi, dnia 14 października 1898.

L. cz E. 1222/98 (1) (7320 2—3)

Przeciw Frimecie Lustmann ze Sanoka, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez powiatowe towarzystwo zaliczkowe w Sanoku pozew o 500 zł. w. a z pn. Na podstawie pozwu tego pozwoloną została przymusowa sprzedaż realności wyk. hip l. 282 ks. gr. gm. Sanok objętej.

Celem strzeżenia praw Frimety Lustmann ustanawia się p. adw. dr. Flakowicza w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie dłużniczkę Frimetę Lustmann w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sanok, dnia 20 września 1898.

L. cz. IV. 346/90-98 (1) (7225 2—3)

C. k Sąd powiatowy w Nisku ogłasza, iż 20 lipca 1890 zmarł w Rudniku Efroim Süssapfel bez rozporządzenia ostatniej woli sąd nie mając wiadomości czy i które osoby mają prawo do spadku, wzywa wszystkich którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku by w przeciągu roku licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosili się z prawami do sądu i wykazując prawo dziedziczenia deklarowali się do spadku w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego tymczasem ustanowionym został Hirsch Süssapfel za kuratora przeprowadzonym będzie z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą przyjęcie onegoż i tytuł prawa dziedziczenia wykażą zaś część spadku nieprzyjęta lub jeżeliby się nikt nie upomniał do niego cały spadek jako bezdziedziczny Rządowi wydanym zostanie.

Nisko, dnia 23 kwietnia 1898.

L. cz. C II 137/98 (1) (7281 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. w sprawie Jakóba Darłaka przeciw Andrzejowi Dziadoszowi i spólnikom o rozdział współwłasności realności lwh. 25 ks. gr gm. kat. Dąbrowa dla nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Andrzeja Dziadosza, ustanawia kuratorem adw dr. Holtzera.

O czem się niewiadomego z miejsca pobytu zawiadamia z tem, że kurator ten w sporze tym będzie go na jego koszt i niebezpieczeństwo zastąpywał, dopóki się sam nie zgłosi lub pełnomocnika swego imiennie nie wskaże.

Rzeszów, dnia 14 lipca 1898.

L. 25.790/98. (7361 1—3)

OBWIESZCZENIE.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Żółkwi podaje do wiadomości, iż celem wydzierżawienia dochodów ze stacyj mytniczych, ustawionych na gościńcu rządowym żółkiewskim na rok 1899 względnie także 1900 i 1901, odbędzie się trzecia rozprawa licytacyjna dnia 28 listopada 1898 na podstawie warunków licytacyjnych, podanych w ogłoszeniu c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie z dnia 26 września 1898 l. 86.904.

Przedmiot tej rozprawy licytacyjnej stanowić będą stacye mytnicze, podane poniżej w wykazie.

Nazwa stacyi mytniczej	Należytość mytnicza pobiera się	Opłata myta wynosi od sztuki: bydła pociągowego w zaprzęgu	bydła pędzonego: ciężkiego	bydła pędzonego: lekkiego	Cena wywołania	Wadyum do licytacyi złożyć się mające
		centów a. w.			złr.	złr.
Bełzec	myto drogowe za 16 kilometrów	4	2	1	1433	239
Hrebenne	myto drogowe za 16 kilometrów	4	2	1	1856	310
Kulików	myto drogowe za 8 kilometrów	2	1	1/2	1953	326

UWAGA. Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi, jako też w Nadzorach straży skarbowej, położonych w obrębie tutejszego okręgu skarbowego.

Pisemne oferty można wnosić na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Żółkwi do dnia 28 listopada 1898 do godziny 10 rano, poczem odbędzie się w biurze tejże c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego ustna rozprawa licytacyjna do godziny 12 w południe. Po zakończeniu ustnej licytacyi zostaną komisyonalnie otwarte pisemne oferty.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Żółkiew, dnia 13 listopada 1898.

L. 1672/98 (7393 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

W celu zabezpieczenia dostawy różnych materyałów na rok 1899 podpisanemu c. k. Zarządowi salinarnemu odbędzie się publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych, które najpóźniej dnia 3 grudnia 1898 do godziny 3 po południu w kancelaryi zarządu mają być wniesione.

Wykaz potrzebnych materyałów, tudzież bliższe warunki licytacyjne, które oferenci oferenci mają przejrzeć można w kancelaryi Zarządu salinarnego w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny

Kałusz, d. 17 listopada 1898.

L. zc. E. 251/98 (4) (7200 2—3)

Na żądanie Mendla Herbacha odbędzie się dnia 16 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Grybowie licytacya realności lwh. 2 ks. gr. gm. Stróże niżne.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 889 zł. 93 ct.

Najniższa cena wynosi 522 zł. 45 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grybów, dnia 3 października 1898

L. cz. E. 27/98 (3) (7091 1—3)

Na żądanie Jonasa Bachera w Lieszslu odbędzie się dnia 17 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Czarnym Dunajcu licytacya 1/3 części posiadłości lwh. 574 i 1/6 części posiadłości lwh. 375 ks. gr. gm. Ratułów objętych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 341 zł. 16 ct.

Najniższa cena wynosi 227 zł. 44 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się jako odpowiadające przepisom ordynacyi egzek. równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla, których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkał go.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czarny Dunajec, d. 1. sierpnia 1898.

L. cz. E. 344/98 (3) (7352)

Na żądanie Seliga Fertiga z Łańcuta, przez pełnomocnika Jakóba Fertiga z Dąbrowy zastępowanego, odbędzie się dnia 16 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya realności whl 447 ks. gr gm Dąbrowa objętej, do nieobjętej masy spadkowej bł. p. Wolfa Fertiga należącej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 337 zł.

Najniższa cena wynosi 168 zł. 50 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabulalarny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dąbrowa dnia 23 sierpnia 1898.

Gesch. Zl. E 52/98 (4) (7384 1—3)

Auf Betreiben des Johann Kowalski, Schuhmacher in Zawadka, vertreten durch Adv. Dr. Emerich Falk in Freistadt, findet am 15 Dezember 1898 um 3 Uhr Nachmittags bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 5 die Versteigerung der Realität Einlage Z. 260 in Kęt bestehend aus der Bauparzelle sammt dem darauf erbauten Wohnhause, Gartenparzelle und Pferdestalle statt.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft ist und zwar: a) die Bauparzelle sammt dem Hause auf 2600 fl., b) die Gartenparzelle auf 173 fl. 40 kr., und das Pferdestall auf 100 fl. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 1465 fl. 60 kr., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchsauszug, Schätzungsprotokoll u s. w. können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte Zimmer Nr. 8 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Kreis-Gericht Abtheilung II.

Kęty, am 4 November 1898.

L. cz. E. 137/98 (6) (7108 1—3)

Na żądanie Cyrli Stempel prywatnej w Bolechowie, odbędzie się dnia 16 grudnia 1898 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. w Bolechowie licytacya 1/4 części realności whl. 129 ks. gr. gm Bolechów miasto objętej, lk. 220 oznaczonej wraz z przynależnościami, składającemi się z par. bud. 70 i domu lk. 220 oznaczonego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 105 złr. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 52 złr. 75 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bolechów, d. 16 października 1898

L. cz. E. 77/98 (7) (7221 1—3)

Na żądanie Kasy pożyczkowej gminy Wierzbowiec, odbędzie się dnia 20 grudnia 1898 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Budzanowie licytacya realności whl 76 gminy Wierzbowiec objętej z p. 136|1, p. gr. 928|1 i 929|1 się składającej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 114 zł.

Najniższa cena wynosi 76 zł. a w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokół oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Budzanów, d 21 października 1898.

L. cz. E. 907/98 (5) (7450 1—3)

Na żądanie Banku krajowego we Lwowie, odbędzie się dnia 6 grudnia 1898 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya realności whl. 103 gm. Tuturkowice wraz z przynależnościami, składającemi się z narzędzi gospodarczych i zasów siana.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2300 koron, przynależności zaś na 200 koron.

Najniższa cena wynosi 1666 K. 66 kr., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokóły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokal, d. 26 października 1898.

L. cz. 264/98 4 (7257)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku, odbędzie się dnia 16 grudnia 1898 o godz. 9 z rana, w tut. sądzie, biuro Nr. 15 licytacya połowy realności lwhl. 5 w Czchowie i 1/4 części realności lwh. 7 w Czchowie, dłużniczki Chany Winzelbergowej własnych, wraz z przynależytościami, składającemi się z budynków.

Połowa realności lwh. 5, wraz z przynależnościami ocenioną jest na 257 zł. a. w. zaś 1/4 część realności lwh. 7 na 156 zł. 62 ct. a w.

Wadyum połowy realności lhw. 5 wynosi 25 zł. 70 ct. a. w., 1/4 części realności lwh. 7 na 15 zł. 60 ct. a. w

Najniższa cena połowy realności lwh. 5 wynosi 171 złr. 32 ct. a. w, 1/4 część realności lwh. 7 na 104 zrł. 40 ct. a. w, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych części nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania, i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tut. biuro Nr. 15.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych częściachnie ruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Kuratorem niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych jest adw. dr. Parvi w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział IV.

Brzesko, dnia 21 października 1898.

L. cz. E. 44/98 (7) (7186)

Na żądanie Izaaka Nagelberga, negocyanta w Rohatynie, odbędzie się dnia 16 grudnia 1898 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Brzeżanach licytacya majętności Hrusiatycze vel Rusiatycze w chodorowskim powiecie sądowym położonej whl 354 ks. gr. c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach dla większych posiadłości objętej, Jana Aleksandra 2im. Rosenstocka własnej wraz z przynależytościami, składającemi się z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych, karczem i ogrodów i td.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na łączną sumę w ilości 193.897 zł. a. w, przynależności zaś same na sumę 35,385 zł aw.

Najniższa cena wynosi 123.367 zł., 17 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o

dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Brzeżany, dnia 4 listopada 1898.

L. cz. E. 232/98 8 (7176 2—3)

Na żądanie Filipa Kolba syna Walentego, i Jakóba Pfeifera, odbędzie się dnia 15 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 w Bolechowie licytacya 1 trzeciej niewydzielonej części realności pod Nr. 325 w Bolechowi ruskim położonej, whl. 621 ks. gr. gm. Bolechów ruski objętej dłużników Samuela Halperna, Mechla Klüberga i Jabóba Klüberga własnej, składającej się z parc. bud. lk 777 na której garbarnia się znajduje i pg. 1044/1, 1048/2 wraz z przynależnościami, składającemi się z 35 beczek, służących do wyprawy skór.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona z przynależnościami na 181 zł. $66^{2}/_{3}$ ct. a. w.

Najniższa cena wynosi 125 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bolechów, dnia 27 października 1898.

L. cz. E. 465/98 (3) (7109 2—3)

Na żądanie Abrahama Rothkircha, odbędzie się dnia 16 grudnia 1898 o godzinie 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 w Bolechowie licytacya 2/6 części realności whl. 381 ks. gr. gm. Wołoska wieś objętej, składającej się z parc. bud. 175, pg. 998, 990 i 2789 wraz z pn

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 113 zł. 34 ct. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 85 złr. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego na leży zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bolechów, dnia 16 października 1898.

L. cz. E. 1463/98 6 (7089 2—3)

Na żądanie Anny Kalkstein, w Przemyślu, zastąpionej przez adw. dr. Angermana w Przemyślu, odbędzie się dnia 15 grudnia 1898 o godz. 10-tej przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Przemyślu licytacya realności lwh. 1684 ks. gr. gm. Przemyśl pod lk. 19 w Przemyślu na Podgórzu położonej wraz z przynależnościami, składającemi się z parc. bud. lk. 376/1, 376/2 i parc. gr. lk 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308 i 309.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na a to: parc. bud. i budynki 2220 zł. 97 ct. a. w., zaś wartość parc. gr. na 8607 złr. a. w.

Najniższa cena wynosi 10827 zł. 97 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.I

Przemyśl, dnia 26 października 1898.

L. cz. E. 158/98 (9) (7177 3—3)

Odnośnie do obwieszczeń tus. z dnia 6 października 1898. E 158/98 (4) w Nr. 235. 236, 237. Gazety Lwowskiej naprowadzonych, zawiadamia się, iż rozpisana tamże licytacya realności dłużnika Tomasza Fonfary, objęta wyk. hip. L. 508 ks. gr. gm. Lisowice wyk. hip. 590, 591, 592. i trzeciego ciała hipotecznego wyk. hip. L. 131. ks. gr. gm. kat. Bolechów miejscowości Bolechów ruski tudzież 2/10 części ciała hip. l. 546. ks. gr. gm. Bolechów, nie jak przedtem mylnie zapodano l. 596 miejscowość Bolechów ruski objętej, wraz z przynależytościami odbędzie się 15 grudnia 1898 o 10 rano w sądzie niżej wymienionym na rzecz Karola Wenderlinga i Emilii Rusin.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

W Bolechowie, dnia 2. listopada 1898.

Konkursa.

L. 99720/II (7333 2—3)

KONKURS.

Na posadę pocztmistrza przy c. k. urzędzie pocztowym w Mszanie w powiecie limanowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 500 zł.

Pobory:
płaca rocznych 500 zł.,
ryczałt kancel. 120 zł.
dodatek na ekspedytora 400 zł.
za telegraficzną służbę 120 zł.
czynszowe 60 zł.
i wynagrodzenie 500 zł. za jazdy posłańcze 4 razy dziennie do dworca kolei żelaznej tamże i napowrót

Podania należy wnieść najpóźniej do 29 listopada b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 9 listopada 1898.

L. 102.280/II. (7392 1—3)

Konkurs.

Konkurs na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Bugmiłowicach w powiecie Brzeskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 300 zł.

Pobory:
Płaca rocznych 300 zł.
za służbę telegraficzną 120 zł.
ryczałt kancelaryjny 80 zł.
dodatek na ekspedytora 120 zł.
i wynagrodzenie 400 zł.
za jazdy posłańcze trzy lub cztery razy codziennie do dworca kolei żelaznej tamże i napowrót.

Podania wnieść należy najpóźniej do 4 grudnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 17 listopada 1898.

L. 1738

Celem stałego obsadzenia w tut. szkołach ludowych: 2 posad nauczycieli z pełną płacą; 6, ewentualnie 8 posad nauczycieli młodszych i 3 posad nauczycielek młodszych ogłasza się niniejszem konkurs.

Ubiegający się kandydaci i kandydatki mają wykazać się kwalifikacyą nauczycielską przynajmniej do szkół pospolitych, uczenia języka niemieckiego i śpiewu.

Kandydaci posiadający obok tego uzdolnienie do udzielania nauki zręczności w szkołach wydziałowych, będą mieli pierwszeństwo.

Podania, zaopatrzone w dowody służbowe i tabelę kwalifikacyjną należy wnosić za pośrednictwem swej bezpośrednio przełożonej władzy i dotyczącej c. k. Rady szkolnej okręgowej do podpisanej c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej najdalej do 28 grudnia b. r.

Podania nieudokumentowane lub spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej.

W Krakowie, d. 26 października 1898.

L. 4141.

Celem stałego obsadzenia opróżnionych posad nauczycielskich, ogłasza c. k. Rada szkolna okręgowa zamiejska we Lwowie niniejszem konkurs mianowicie:

I. Na posady nauczycieli kierujących z płacą 350 zł., dodatkiem 50 zł. za kierownictwo i wolnem mieszkaniem w 3-klasowej szkole w Bilce szlacheckiej i Dawidowie i 2-klas. szkole w Podborcach i Zapytowie

II. Na posady starszego nauczyciela (lki) w 5-klasowej szkole w Szczercu (z płacą 450 zł. i 45 zł. na pomieszkanie), w 4-klasowej szkole w Winnikach (płaca 350 zł., 35 zł. na mieszkanie i dodatek miejscowy 100 zł.); w 3-klasowych szkołach w Łanach Mikłaszowie i Siemianówce (z płacą po 350 zł. i 35 zł. na mieszkanie).

III. Na posady samoistnych nauczycieli w 1-klasowych szkołach z płacą 350 zł. i wolnem mieszkaniem w Czerepinie, Czyżykowie, Dobrzanach, Horbaczu, Jaryczowie Starym, Kuhajowie, Miłoszowicach, Podciemnem Podliskach Małych, Polanie, Serdycy i Siedliskach.

IV. Na posady młodszego nauczyciela (lki) w 2-klasowej szkole w miasteczku Nawarya (z płacą 400 zł. i 40 na pomieszkanie) tudzież z płacą 300 zł i 30 zł. na pomieszkanie w szkołach 2-klasowych w Dmytrzu, Dublanach Hodowicy, Pikułowicach i Remenowie, i 3-klasowych w Bilce szlacheckiej, Dawidowie i Łanach.

Na posadę w Szczercu będą mieli pierwszeństwo kompetenci z egzaminem do szkół wydziałowych z grupy II.

W szkołach w Bilce Szlacheckiej, Dawidowie, Dublanach, Hodowicy, Nawaryi, Siemianówce, Szczercu i Winnikach jest językiem wykładowy polski, w innych zaś szkołach język ruski.

Kompetenci (tki) mają podania swoje (osobne co do każdej posady), zaopatrzone w tabelę kwalifikacyjną i w dowody uzdolnienia i odbytej służby, wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy do c. k. Rady szkolnej okręgowej zamiejskiej we Lwowie do dnia 28 grudnia b. r.

We Lwowie, dnia 5 listopada 1898.

Upadłości.

L. S. 1/98 (111, 113, 115, 117) (7399 2—3)

Celem powzięcia uchwały ogółu wierzycieli nad wnioskiem wydziału wierzycieli masy rozbiorowej Majera Wolfa Suslaka, Hudi Suslak 1o Stern, 2o Brande i Leona Brande co do sprzedaży z wolnej ręki:

1. realności whl. 634 gm. kat. Stanisławów objętej na imię Majera Wolfa Suslaka zapisanej,

2. 6/12 części czyli połowy realności whl. 659 gm. kat. Stanisławów objętej, na Hudie Susslak 1o Stern 2o Brande zapisanych.

3. 3/5, 1/8 i 4/40 części realności whl. 605 ks. gr. gm. kat. Stanisławów objętej na Majera Wolfa Suslaka zapisanych i 1/8 i 1/40 części tej samej realności na Hudię Suslak 1o Stern 2o Brande zapisanych, zwołuje się po myśli §. 144 i 148 u. k. ogół wierzycieli na dzień 24 listopada 1898 o godzinie 10 przed południem w biurze IV.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 24 października 1898.

L. cz. S. 19/98 (2) (7419 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs do całego ruchomego, jako też do nieruchomego, a w krajach, których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25. grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p., położonego majątku Józefa E. (Eliasza) Czysza, protokołowanego kupca we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się p. radcy c. k. Sądu kraj. Cicimirskiemu, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Samuela Horowitza, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 25. listopada 1898, godzinę 11. przed południem, w sali Nr. 21.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma ją zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 31 grudnia 1898 i podać ją na terminie na dzień 26 stycznia 1899 godzinę 10 przed południem, w sali Nr. 21 wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie lwowskiej“.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 31 października 1898.

L. cz. S. 19/98 (9) (7422)

Oddział VII. c. k. Sądu krajowego cywilnego we Lwowie wyznacza do wyboru stałego zawiadowcy masy rozbiorowej Józefa E. Czysza oraz do wyboru wydziału wierzycieli termin na dzień 25 listopada 1898, o godzinie 11 przed południem, na który się ogół wierzycieli do biura Nr. 21 wzywa.

Lwów, dnia 14 listopada 1898.

L. 103/k. k. (7447)

W sprawie konkursowej Walentego Kruczkowskiego do sprawdzenia prz dłożonego rachunku z zarządu i oznaczenia kosztów zawiadowcy masy, wyznacza się termin na dzień 16 grudnia 1898 o godz. 10 rano, na który wzywa się zarządcę masy i wszystkich wierzycieli.

Rymanów, 14 listopada 1898.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. IV 4/98 (8) (7431)

Stałym zarządcą masy konkursowej Osera Schanzera, fabrykanta papuci w Wadowicach, zamianowanym został dr. Daniel, zaś jego zastępcą dr. Iwański obaj adwokaci w Wadowicach.

C. k Sąd obwodowy, Oddz. IV.

Wadowice, 5 listopada 1898.

Księgi gruntowe.

L. Prez. 17.579 19/98. (7032 2—3)

C. k. Wyższy Sąd krajowy podaje niniejszem do wiadomości, że projekt nowej księgi gruntowej wygotowany według ustawy z 20 marca 1874 Nr. 29 Dz. u. kr. dla posiadłości tabularnej Turyn położonej w gminie katastralnej Myszków, w okręgu c. k. sądu powiatowego w Zaleszczykach a c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu od dnia 1 grudnia 1898 ma być uważany za nową księgę gruntową.

Sporządzony projekt dotyczącej księgi gruntowej przejrzanym być może, w urzędzie hipotecznym c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu.

Od dnia wyżej ustanowionego wszelkie nowe prawa czy to własności czyli zastawu lub jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej nowo założonej księgi nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. Sąd krajowy wyższy wszystkich którzyby:

1. na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia nowych ksiąg nabytego domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyli zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała.

2. już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi, lub do jej części, jakie prawa zastawu służebności lub w ogóle inne jakie prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy złożeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, ażeby z tymi prawami do wymienionego wyżej Sądu obwodowego w Tarnopolu najdalej do dnia 1 grudnia 1899 włącznie, się zgłosili. gdyż inaczej w razie przeciwnym utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z wymienionymi wyżej prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga wstępuje, było już zap sane, lub że było ono wiadomem z jakiej rezolucyi sądowej, lub że jest przedmiotem dochodzenia wskutek podania do sądu wniesionego.

Termin wyżej ustanowiony nie może być ani przedłużony, ani też w razie zaniedbania do pierwotnego stanu przywrócony.

Lwów, dnia 11 października 1898.

Dylewski.

Kuratele.

L. cz. IV. 143/85 (2) P. 458/98 (2) (7388 2—3)
Motio vel Markus Koch, rodem z Lazarówki, uznany został za umysłowo chorego. Kuratorem Berl Feuer z Kunisowiec.
C. k Sąd powiatowy, Oddział I.
Obertyn, dnia 10 września 1898.

L cz. L. 4/98 (7) (7383 2—3)
Stefan Worobczak Andrija z Kryłosa został oddany pod kuratelę z powodu marnotrawstwa, a kuratorem jego jest Iwan Mielniczuk gospodarz w Kryłosie.
C. k. Sąd powiatowy.
Halicz, 6 października 1898.

L. 11421/97 (7328 2—3)
Józef Mika z Turzy został za marnotrawcę uznany, a kuratorem jego Tomasz Smolak z Turzy zamianowany.
C. k. Sąd powiatowy.
Sokołów, 31 grudnia 1897.

L. cz. L. 8/98 (4) (7321 2—3)
Jan Lityński z Borownicy uznany został umysłowo chorym, kurator Michał Lityński.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bircza, dnia 29 września 1898.

L. cz P. 104/98 (1) (7349 2—3)
Obwieszcza się, że nad Eugeniuszem Tomaszem 2 im. Kossowskim z Mogielnicy władza ojcowska poza okres tegoż nieletności przedłużoną została.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Budzanów, dnia 24 października 1898.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II 187|98 (2) (7324 3—3)
Przeciw Agnieszce Wala, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Szymona Jakobi w Nisku pozew o zniesienie wspólnej własności realności objętej lwh. 87 gm. Stróży z pn.
Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 16 grudnia 1898 godz 9.
Celem strzeżenia praw Agnieszki Wala, ustanawia się pana dr. Wacława Dundaczka adwokata w Nisku kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Agnieszkę Wala w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
W Nisku, dnia 4 listopada 1898.

L. cz. A. 15/98 (4) (7129 2—3)
C. k. Sąd powiatowy Oddział III. w Borszczowie oznajmia, że d. 19 kwietnia 1894 zmarł w Skale Chaim Seinwel Gertler bez ostatniej woli rozporządzenia a gdy spadkobiercy sądowi nie są znani, wzywa się wszystkich, którzyby sobie prawa do jego spuścizny rościli aby w przeciągu roku od dnia dzisiejszego swe prawa dziedziczenia w sądzie tut zgłosili wykazali i deklaracye spadkowe wnieśli, inaczej bowiem spuścizna, dla której Chaima Schwarzapfel kuratorem ustanowiono tylko tym którzy się oświadczą i swe prawa wykażą będzie przeprowadzoną i im przyznaną a część spuścizny nie objętą lub gdyby nikt nie oświadczył się, cała spuścizna jako bezdziedziczna skarbowi państwa będzie wydaną.
Borszczów dnia 28 września 1898.

L. cz. IV 769/97 (1) (7132 2—3)
Itę Reizlę Karp, z życia i miejsca pobytu niewiadomą zawiadamia się, że Naftali Berger z Birczy ojciec jej dnia 15 września 1897 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarł, przeto wzywa się ją, by swe oświadczenie do spadku w przeciągu roku tem pewniej w tutejszym sądzie wniosła, gdyż w przeciwnym razie spadek zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem Samuelem Jakóbem Bergerem z Birczy przeprowadzonym zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
W Birczy, dnia 30 czerwca 1898.

L. cz. IX 3662/96 (24|II) (7107 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie, ustanawia w sprawie Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Nadwórnie przeciw Dawidowi Burg pto 131 zł. 8 ct. w. a. z pn. dla z miejsca pobytu niewiadomego Dawida Burga kuratorem adw. dr. Hordyńskiego, do ręczające temuż kuratorowi tus. wyrok z dnia 28 sierpnia 1897 l. 19230 i tus. uchwałę z 9 października 1897 l 23628.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 20 sierpnia 1898.

L cz. C. II 224|98 (1) (7348 3—3)
Przeciw Rubinowi czyli Ruwinowi Stenzler, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k sądu powiatowego w Borszczowie przez Wolfa Einhorna z Bilcza pozew o 70 zł.
Na podstawie pozwu został wyznaczony termin do ustnej rozprawy na dzień 29 listopada 1898 o godzinie 10 rano w sali rozpraw.
Celem strzeżenia praw Rubina czyli Ruwina Stenzler, ustanawia się pana adw. dr. Komerinera w Borszczowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Rubina czyli Ruwina Stenzler w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
W Borszczowie, dnia 23 października 1898.

L. cz. T. 3/98 (4) (7147 3—3)
Odnośnie do edyktu z 9 września 1898 T. 3/98 ogłasza się, iż polica towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie opiewa nie na 400 zł lecz na 600 zł.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 25 października 1898.

L. cz. IV. F/96 (7098 3—3)
Obwieszcza się, że dla nieznanego z miejsca pobytu Józefa Smutyły z Tłustego kuratorem Franciszek Blumicz z Tłustego ustanowiony został.
C k. Sąd powiatowy, Oddział I
Tłuste, dnia 17 października 1898.

L cz. Nc. III 113/98 (3) (7 46 3—3)
W sprawie dr. Erazma Rościszewskiego przeciw hr. Emmie Załuskiej i hr. Józefowi Załuskiemu pto 76000 zł. z pn. toczącej się przed c. k. sądem w Jaśle ma być doręczoną uchwała z dnia 29 października 1898 l. cz Nc. III 113/98 (3), którą ustanowiono po myśli § 582 proc. cyw. sędzią polubownym za Emnę hr Załuską i Józefa hr Załuskiego i z ramienia tychże, dr. Jana Biesiadeckiego, c. k. fizyka powiatowego w Jaśle, celem rozstrzygnięcia wraz z Tadeuszem Sroczyńskim sędzią polubownym przez dr. Erazma Rościszewskiego ustanowionym, sporu między Emną hr. Załuską i Józefem hr. Załuskim właścicielami dóbr w Iwoniczu, a dr. Erazmem Rościszewskim b. rządcą zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu, z powodu wypowiedzenia ostatniemu zajmowanego tamże stanowiska.
Ponieważ niewiadomo, gdzie Emna hr. Załuska i Józef hr. Załuski przebywają, ustanawia się im w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana dr. Chwaliboga adwokata w Jaśle.
Tenże kurator zastępywać będzie Emnę hr. Załuską i Józefa hr. Załuskiego w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział III.
W Jaśle, dnia 3 listopada 1898.

L. cz. A. 17/98 (5) (7156 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Delatynie zawiadamia Wasyla Nastiuka z miejsca pobytu nieznanego, że mu przypadł spadek po ojcu Romanie Nastiuku dnia 18 grudnia 1893 w Łuhu zmarłym i wzywa go ażeby się do tego spadku w ciągu roku zgłosił tem pewniej, ile że po upływie tego czasokresu postępowanie spadkowe z ustanowionym dla niego kuratorem Wasylem Tkaczukiem z Łuha przeprowadzone zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddz. I.
Delatyn, dnia 27 września 1898.

L. 592 (7297 2—3)
C k. Izba notaryalna w Krakowie, zawiadamia strony interesowane w myśl § 29 ustawy notaryalnej roszczące sobie pretensye do kaucyi ś. p. Józefa Pawlikowskiego byłego notaryusza z czasu jego urzędowania, przedtem w Frysztaku od 16 listopada 1878 do 9 września 1886 następnie w Wadowicach od 10 września 1886 do 5 października 1891 wkońcu w Oświęcimie od 6 października 1891 do 6 grudnia 1896, aby takowe w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego zamieszczenia tego edyktu w urzędowej „Gazecie lwowskiej" tem pewniej tutaj zgłosili, ile że po bezskutecznym upływie terminu ta kaucya dewinkulowaną i prawnym sukcesorom wydaną zostanie.
Kraków, dnia 14 listopada 1898.

L. cz. VI. 309/97 13/I. (7159 3—3)
Janowi Kruczykowskiemu, rolnikowi w Rozborzu długim, ostatnimi czasy zostającemu w służbie w Węgierce w sprawie ekstrykacyjnej toczącej się w sądzie tutejszym Samuela Knolla przeciw Janowi Kruczykowskiemu o 200 zł. ma być doręczoną uchwała z dnia 15 maja 1898 l. cz VI. 309/87 (4), którą protokół publicznej przymusowej sprzedaży realności lwh. 161 ks. gr. gm Rozbórz długi zatwierdzony został a niemniej i inne uchwały w tej sprawie.
Ponieważ niewiadomo, gdzie Jan Kruczykowski obecnie przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Polikarpa Kubickiego gospodarza w Rozbórzu długim
Tenże kurator zastępywać będzie Jana Kruczykowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje
C k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Pruchnik, dnia 20 października 1898.

L. cz. C. XII 1629/98 (1) (7389 2—3)
Przeciw Leonardowi Schönthaler, Swiętosławie Schönthaler i Jakóbowi Ohne, niewiadomym z życia i miejsca pobytu, względnie tychże niewiadomym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom, wniósł do c. k. sądu powiatowego cywilnego S. I. we Lwowie skargę Antoni Makolondra, właściciel realności we Lwowie ul. Kochanowski go l. 43 przez adw dr. Ostaszewskiego we Lwowie o uznanie za zgasłe i wykreślenie sum 300 zł m. k. i 46 zł. m. k.
Na podstawie tej skargi, wyznaczono pierwszą audyencyę na 30 listopada 1898, godz. 9 rano w tus. sali Nr. III.
Do strzeżenia praw Leonarda Schönthalera, Swiętosławy Schönthaler i Jakóba Ohne względnie tychże spadkobierców, mianuje się kuratorem p. adwokata kraj. dr. Aleksandra Maryańskiego we Lwowie. Kurator będzie pozwanych w powyższej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo tak długo zastępował, aż się do sądu zgłoszą lub pełnomocnika ustanowią.
C. k. Sąd powiatowy, S. I, Oddział XII
we Lwowie, dnia 12 listopada 1898.

L. cz C III 259/98 (3) (7376 2—3)
Przeciw sukcesorom Józefa Zaufala tj. małoletnim Maryi i Władysławowi Zaufalom do rąk matki Malwiny Zaufalowej, tudzież tej ostatniej imieniem własnem, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c k sądu powiatowego w Nowym Sączu przez Eleonorę Kmietowicz pozew o własność i intabulacyę 1/2 realności lwh. 152 gm. kat. Nowy Sącz.
Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 20 grudnia 1898 o godzinie 9 rano.
Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się pana dr. Tadeusza Gałkiewicza adwokata w Nowym Sączu kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
w Nowym Sączu, dnia 28 października 1898

L. cz. T. 2|98 (3) (7168 2—3)
C. k. Sąd obwodowy wzywa Katarzynę Cudzich Wojakową, która przed laty przeszło 30 wydaliła się z Białego Dunajca, aby w przeciągu roku z dniem 30 listopada 1899 upływającego dała wiadomość o miejscu swego pobytu tut. sądowi, lub tez ustanowionemu dla niej kuratorowi adw. dr. Sterbowiczowi w Nowym Sączu, gdyż inaczej za zmarłą uznaną zostanie.
C k Sąd obwodowy, Oddz. IV.
Nowy Sącz, dnia 12 października 1898.

L. cz. firm. 1130 zar. I 82 (7164)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo zaliczkowe w Bełzie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką" uwidoczniono dnia 21 września 1898, że na walnem zgromadzeniu członków tegoż Towarzystwa, odbytem dnia 2 maja 1898 wybrani zostali w miejsce ustępujących na dalsze trzechlecie: Aleksander Miłkowski dyrektorem, Adolf Gross kasyerem, zaś Eustachy Jachimecki kontrolorem; następnie dr. Włodzimierz Łaszyński zastępcą dyrektora, Tadeusz Skwirzyński zastępcą kasyera a Bazyli Mikołajewicz zastępcą kontrolora.
C. k. Sąd krajowy j. handlowy
Oddział IV.
We Lwowie, dnia 4 października 1898.

L. cz. X 5/74 (20) (7170)
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V w Rzeszowie, zarządza wykreślenie z rejestru handlowego firmy: „Cukrownia hr. Ar. Potockiego w Sędziszowie".
Rzeszów, 22 października 1898.

L. cz. firm. 108/98 (7172)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stryju ogłasza, że w rejestrze dla firm spółkowych wpisano firmę: „Gepgyar Resz Venytarsasag Galicia, Maschinenfabrik-Actien-Gesellschaft Galicia-Budapest" siedzibą zakładu głównego jest towarzystwa akcyjnego Budapeszt, zaś siedzibą zakładu filialnego Stryj, a reprezentantem zakładu filialnego dla Austryi jest Alexis Dufraue w Stryju. Przedsiębiorstwo ma trwać na podstawie statutów z 18 maja 1898 r. 28 lat i zajmuje się fabrykacyą i sprzedażą przyrządów wiertniczych, narzędzi, lokomotyw i zakładaniem rur itp.
Stryj, dnia 7 września 1898.

L. cz. firm. 627/98 (71 1)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy oddział V w Samborze ogłasza, że do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisaną została firma: „Bank eskontowy i depozytowy w Drohobyczu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", po niemiecku „Escompt und D positenbank in Drohobycz. registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung".
Siedzibą przedsiębiorstwa jest Drohobycz
Przedsiębiorstwo polega na statucie z dnia 24 września 1898, przyjętym uchwałą Walnego zgromadzenia członków na dniu 24 września 1898 w Drohobyczu.
Cel przedsiębiorstwa jest wspomaganie zarobku członków przez dostarczenie potrzebnych środków pieniężnych za pomocą wzajemnego kredytu jak też dostarczenie sposobności do korzystnego umieszczenia i przechowania ich oszczędności.
Dyrektorami stowarzyszenia są: Markus Kreisberg kupiec, Eliasz Ellenberg urzędnik prywatny i Benjamin Chajes przemysłowiec, wszyscy w Drohobyczu zamieszkali.
Firmę Stowarzyszenia podpisuje Dyrekcya w ten sposób, że pod wypisanem lub wyciśniętem nazwiskiem firmy Towarzystwa w języku polskim lub niemieckim dwóch z powyższych dyrektorów swoje podpisy kładą.
Wysokość jednego udziału członka ustanowiona jest na 50 zł., która przy przystąpieniu do stowarzyszenia w całości musi być wpłaconą.
Jeden członek może także mieć i większą ilość udziałów.
Przeniesienie udziału na osoby trzecie nie jest dozwolone.
Każdy członek odpowiada za zobowiązania Stowarzyszenia pięciokrotną kwotą swoich udziałów.
Wszelkie ogłoszenia w sprawach stowarzyszenia uskutecznia się przez przybicie w lokalnościach stowarzyszenia i przez publiczne ogłoszenie plakatami i musi być podpisane przez przewodniczącego Rady nadzorczej i jednego z dyrektorów.
Sambor, dnia 19 października 1898.

L. cz. firm. 799/98 (7190)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 16 października 1898 wpisanem zostało do rejestru dla firm pojedynczych przy firmie handlowej „Ch. Bernstein, handel zbożem w Jarosławiu", że prokurzystą tej firmy ustanowionym został Markus Bernstein w Jarosławiu.
Przemyśl, 29 października 1898.

L. cz. firm. 124 (7188)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że dnia 9 listopada 1898 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma „Herman Hochstein" z siedzibą w Łącku. Właścicielem firmy Herman Hochstein handlarz zboża i mąki koszernej w Łącku
Nowy Sącz, 17 września 1898.

L. cz. firm. 125/98 (7187)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że dnia 9 listopada 1898 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma „L. Wiśniowski" z siedzibą w Nowym Targu.
Właścicielem firmy jest Leszek Prus Wiśniowski, dzierżawca propinacyi wódczanej w Nowym Targu.
Nowy Sącz, dnia 17 września 1898.

L cz. A. 7/98 (1) (7233 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Samborze ogłasza, że 8 maja 1897 zmarł Juda Leib Baum w Kulczycach bez rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ sąd nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali rościć sobie prawa do spadku jego, by w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zgłosili swe prawa w tym sądzie i wykazujące swe uprawnienie wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, gdyż inaczej spadek ten dla którego dr. Serwacki, adw. w Samborze kuratorem ustanowiony został, przeprowadzony będzie z tymi którzy się doń oświadczą i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nie przyjęta lub, jeżeli by się nikt nie oświadczył, cały spadek zostanie przez Rząd jako bezdziedziczny ściągniętym.
Sambor, 4 czerwca 1898.

L. cz. C. I 426/98 (1) (7432 1—3)

Przeciw Antoniemu Tadeuszowi Władysławowi tr. im. Jarosławskiemu jako spadkobiercy ś. p. Grzegorza Jarosławskiego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Kołomyi przez Michała Semczyszyna, Lesia Mełnyka, Jury Mohycza, Lesia Semczyszyna, Iwana Obuszaka i Iwana Gordę pozew o wykreślenie prawa zastawu dla kwoty 364 zł. z pn. z karty C wyk hip. l. 141 ks. gr. dla większej posiadłości dóbr Ispas II intabulowanego

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 6 grudnia 1898 o godzinie 12 w tut. sądzie oddział I.

Celem strzeżenia praw pozwanego Jarosławskiego, ustanawia się pana dr. Waleryana Staubera adwokata w Kołomyi, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
w Kołomyi, dnia 10 listopada 1898.

L. cz. C 270|98 (1) (7455)

Przeciw Wojciechowi Dorobajło, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Winnikach przez Tomasza i Paulinę Dorobajłów pozew o zapłacenie kwoty 350 zł w. a.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 6 grudnia 1898 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie, biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Dorobajły, ustanawia się pana Włodzimierza Lewickiego c. k. notaryusza w Winnikach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
w Winnikach, dnia 25 października 1898.

L. cz. Prez. 18358 (13/98) (7425 1—3)

OBWIESZCZENIE

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Ludwik Piątkiewicz reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 13 czerwca 1898 l. 13616 notaryuszem w Podwołoczyskach zamianowany, złożywszy dnia 16 października 1898 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może.

Lwów, dnia 25 października 1898.

L. 2478 (7430)

Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie, zamianował na IV zwyczajną w dniu 1 grudnia 1898 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych w Wadowicach przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych Wilibalda Prussnigga prezydenta c. k. sądu obwodowego w Wadowicach, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego przy tymże sądzie Franciszka Sawickiego, Mieczysława Schätzla, Michała Palucha i Juliusza Homolacsa.

Wadowice, 25 października 1898

L. cz. C. 206/98 (1) (7416)

Przeciw Zośce Szum zam. Szeremet, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k sądu powiatowego w Mostach wielkich przez Tadeusza Starzyńskiego w Derewni pozew o własność 1/3 części z wyk. hip. l 413 ks gr. gm. Derewnia.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do rozprawy na dzień 12 grudnia 1898 o godzinie 11 przed południem

Celem strzeżenia praw Zośki Szum zam. Szeremet, ustanawia się Stefana Kohuta taksatora w Derewni, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
w Mostach wielkich, dnia 13 października 1898.

L. cz. Cg. I 213|98 (1) (7457 1—3)

Nieznajomym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom Michała Dwernickiego w sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Kołomyi przeciw nim o wykreślenie z karty C wyk. hip. 141 ks. gr. dóbr Ispas prawa dzierżawy wraz z ciężarami, ma być doręczoną uchwała z dnia 20 października 1898 liczba czynności Cg. I 213/98 (1), którą na pozew Michała Semczyszyn i tow. wyznaczono pierwszą audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 25 listopada 1898 przed południem o godz. 9 do tego sądu

Ponieważ niewiadomo gdzie spadkobiercy Michała Dwernickiego przebywają, ustanawia się dla nich w celu strzeżenia praw, kuratora w osobie pana adwokata dr. Milgroma w Kołomyi.

Tenże kurator zastępywać będzie spadkobierców Michała Dwernickiego w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I
w Kołomyi, dnia 20 października 1898.

L. cz. C III 209/98 (2) (7408)

Przeciw Stefanowi Syjczakowi, Janowi Hrabskiemu i Andrejowi Hrabskiemu ostatnio w Hyrowy zamieszkałym, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Dukli przez Towarzystwo Zaliczkowe w Dukli pozew o 400 zł

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do rozprawy na dzień 13 grudnia 1898 o 9 rano Nr b 4.

Celem strzeżenia praw St fana Syjczaka, Jana Hrabskiego i Andryja Hrabskiego ustanawia się pana Michała Fojtę w Hyrowy kuratorem

Tenże kurator zastępywać będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
w Dukli, dnia 30 października 1898.

L. cz firm. 603|98 I 575 (7276)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, poleca wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych nowej firmy: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Chrzanowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, w języku niemieckim zaś: „Creditverein für Handel und Gewerbe in Chrzanów, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.

Główne postanowienia tej firmy są następujące:

1. Statut Towarzystwa pochodzi z daty Chrzanów 3 października 1898.

2. Firma stowarzyszenia brzmi jak wyżej a siedzibą tegoż jest Chrzanów.

3. Celem Towarzystwa jest dostarczanie członkom swoim kapitałów obrotowych, potrzebnych w handlu i przemyśle w drodze wzajemnego kredytu.

4 Czas trwania Towarzystwa jest nieograniczony.

5 Dyrekcya Towarzystwa składa się z czterech członków mianowicie: Süssmana Kühnreicha, Saula Stegmana, Joachima, Samuela Langera i Lazara Neufelda kupców w Chrzanowie zamieszkałych.

6. Dyrekcya w ten sposób Towarzystwo podpisuje, że pod wypisaną lub stampilią wyciśniętą firmą Towarzystwa a więc słowami: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Chrzanowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, lub po niemiecku „Creditverein für Handel und Gewerbe in Chrzanów, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“, przynajmniej dwaj członkowie dyrekcyi położą swoje podpisy.

7. Każdy członek Towarzystwa za jego zobowiązania odpowiada swoim udziałem i kwotą równającą się podwójnemu jego udziałowi.

8. Ogłoszenia stowarzyszenia będą podane do wiadomości publicznem afiszowaniem po ulicach i placach w Chrzanowie lub jednokrotnem najmniej ogłoszeniem w jednym z dzienników krakowskich.

Kraków, dnia 29 października 1898.

Zl. Firm. 153/89 IX 97|16 5/II (7252)

Vom k. k. Kreis- als Handelsgerichte in Wadowice wird der Gerichtskanzlei aufgetragen, die im Handelregister für Gesellschaftsfirmen pag. 93 Post 72 eingetragene Firma: „Silberstein & Reicher“ als in Folge, des am 5 September 1898 erfolgten Austrittes des Gesellschafters Markus Reicher aufgelöst und in Folge dessen in das Handelsregister für Einzelnfirmen übertragen zu löschen, ferner im Handelsregister für Einzelnfirmen die Firma Silberstein & Reicher“ übertragen aus dem Handelsregister für Gesellschaftsfirmen, mit der Angabe einzutragen, dass diese Firma „Dawid Silberstein“ Kaufmann in Biala als Inhaber des Handels mit Mehl und Producten in Biala seit dem 5 September 1898 führt, dieselbe mit seinem Vor- und Zunamen zeichnet und am 5 September 1898 die Procura an Markus Reicher, Kaufmann in Biala ertheilt hat, welcher die Firma in der Weise zeichnet, dass er dem mit Stampiglie vorgedruckten Wortlaut der Firma einen die Procura andeutenden Zusatz und seinen Vor- und Zunamen beifügt

K. k. Kreisgericht, Abtheilung II
Wadowice, am 5 November 1898.

L. 6622/97 (7255 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bohorodczanach w sprawie sprostowawczej członków gminy Głębokie przeciw gminie Głębokie o parc. grunt. 2953/2, 2953/3 i 2969/2, ustanawia dla niewiadomych z miejsca pobytu a to: Nykoły Pryjmaka, Jewdochy Paliwoda, córki Iwana, Iwana Justyn Czerewko, Michała Czerewko, Maryt Czerewko, córki Mykiety, Anny Babiniec Łuciowej, Iwana Iwańcio, Józefa Tymków, Iwana Ołeksyn, Petra Charyk jako kuratora masy śp. Małanki Charyk, Matya Paliwody, Jurka Oleksyn, Stefana Barhan, Jakowa Dariw, Patalmy z Boryszków Diakun, Ilka Ołeksyn, Hawryły Kulczak, Dmytra Senyszyn, Michała Proniów, Michała Tymków vel Semianów, Iwana Woronycz, Jurka Ołeksyn, Stefana Chymenec, syna Tymka, Petra Pryjmak, Danyły Pryjmak, Wasyla Martyniuk, Hrynia Michajłów, Michała Fedorów, Wasyla Diakuna syna Dmytra, Małanki Pryjmak córki Fedora, Iwana Prociów, Michała Pryjmaka, syna Fedora, Maryny Paliwoda, Iwana Diakuna, Pałahny Iwaniuk, Iwana Iwaniuk, Nykoły Daniów, Jakowa Sztogryn, Petra Charyk jako kuratora masy śp. Hrynia Charyk, Stefana Derów, Maryi Paliwoda córki Jakowa, Mikołaja Pryjmaka ojca i prawnego zastępcy mał. dzieci śp Anny Pryjmak córki Stefana, Jurka Hohola, Nykoły Babińczuk, Jurka Charyk, Petra Charyk, Jurka Paliwoda syna Jakowa, Michała Paliwoda syna Jakowa, Anny Ołeksyn Jurkowej, Ołeny z Maślijów Proniów, Andrija Żyryk i Semena Paliwoda kuratorem c. k. notaryusza Piotra Kurysia z Bohorodczan, doręcza mu się tu uchwały z dnia 25 grudnia 1889 do l. 8460/95 dla nich przeznaczone z poleceniem, by się we wszystkiem do przepisów ustawy stosował.

Bohorodczany, 20 listopada 1897.

L. cz. Firm. 531/98 II 782 (7286)

C k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych przy firmie: „Jan Götz“, że właściciel tej firmy Jan Albin Götz Okocimski otworzył w Słotwinie filię browaru pivnego zarejestrowanego w Okocimie i że do tego zakładu filialnego w Słotwinie, odnoszą się wszystkie wpisy przy głównym zakładzie w Okocimie, mianowicie wpisy dotyczące przedmiotu przedsiębiorstwa właściciela i prawa prokury.

Kraków, 8 października 1898.

L. cz. Cg. I 324/98 (1) (7290)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej śp Jana Batorczaka i nieobjętej masie spadkowej po śp. Maryannie z Czarneckich Batorczak, wniesionym został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez Józefa Lisiewicza imieniem własnem, tudzież jako ojca i opiekuna Zygmunta i Teofili Lisiewiczów oraz Józefa i Zofię Lisiewiczów pozew o uznanie prawa własności realności lwh. 442 ks. gr. gm. m. Lwowa objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 10 grudnia 1898 o godz. 9 rano w biurze Nr 12 tut. sądu.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej, ustanawia się pana dr. Włodzimierza Godlewskiego, adwokata we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wspomnianą masę spadkową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cywil., Oddz. I.
We Lwowie, dnia 6 listopada 1899.

L. cz. Nc. I. 227/98 (1) (7224 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lutowiskach w myśl §. 108 Nr. J. właściwy zawiadamia na prośbę W. Deodota de Hoffmanna król pruskiego landrata i tajnego radcy rządowego w Ober-Röversdorf na Szląsku pruskim zamieszkałego jako uniwersalnego spadkobiercy ś p. Molly hr. Bülów urodzonej Hoffmann w myśl §§. 23, 137, 138 i 139 ces. pat. z 9 sierpnia 1854 Nr. 208 dz. u. p., że ś. p. Molly hr. Bülow zmarła 25 listopada 1897 w Ober-Röversdorf na Szląsku pruskim i pozostawiła na dobrach tabularnych Polana położonych w obrębie tutejszego sądu objętych wyk. hip. l. 128 prowadzonym przy c. k. sądzie obwodowym w Sanoku, intabulowaną na nią z mocy kontraktu z daty Sanok na karcie C. poz 65 tegoż wykazu pretensyę 25000 zł. wraz z pn. co do której p. Deodat de Hoffmann jako jej uniwersalny spadkobierca domaga się aby mu wydano poświadczenie, że suma ta przeniesioną być może na niego jako uniwersalnego spadkobiercę.

Wzywa się przeto wszystkich mniemanych spadkobierców ś. p. Molly hr. Bülow legataryuszów i wierzycieli ktoryby prawa do spadku rzeczonego sobie rościli lub z pretensyami by wystąpić zamyślali o ileby byli aus ryackimi poddanymi, lub w obrębie państwa przebywającymi cudzoziemcami aby swe prawa do spadku po ś p. Molly hr. Bülow najdalej do 31 stycznia 1899 zgłosili i wywiedli, gdyż po upływie tego terminu żądane poświadczenie p. Deodata de Hoffmanna w myśl §. 23 post. niespor., że co do spadków obywateli państwa austryackiego tak samo król. ustawy pruskie postępują wydane zostanie.,

Lutowiska, 26 października 1898.

L. cz. A. 303/98 (3) (7220 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Birczy zawiadamia niewiadome z miejsca pobytu Paraskę Bacza i Maryę Karawan, że 25 listopada 1897 zmarł Kuźma Karawan w Malawie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, że do spadku po nim powołane są Marya Bacza i Paraśka Karawan których się wzywa by w ciągu roku od dnia ostatniego umieszczenia w Gazecie lwowskiej licząc swe oświadczenia do powyższego spadku tem pewniej wniosły ile że inaczej spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i Hryciem Karawanem ustawionym dla Maryi Bacza i Paraski Karawan kuratorem pertraktowanym będzie.

Bircza, 12 października 1898.

L cz. Cg. I 289/98 (3) (7291)

Panu Adolfowi Distlerowi ajentowi wekslowemu zamieszkałemu przedtem we Lwowie w sprawie toczącej się przed c. k. sądem krajowym we Lwowie Isachera Bursztyna przeciw niemu o zapłacenie kwoty 1950 zł. z pn. ma być doręczoną uchwała z dnia 9 listopada 1898 l. cz. Cg. I 289/98 (3), którą tymczasowych zarządzeń w myśl §. 379 ord. egz. dozwolono.

Ponieważ niewiadomo gdzie Pan Adolf Distler przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Schrenzla, adw. we Lwowie.

Tenże kurator zastępywać będzie pana Adolfa Distlera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C k. Sąd krajowy cywilny oddział I.
Lwów, dnia 9 listopada 1898.

L. cz. X. 16/94 (28) (7218)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie, Oddział V. ogłasza, że na prośbę Dyrekcyi gal. akcyj. Towarzystwa przemysłu cukrowniczego w Przeworsku zarządził wpisanie w rejestrze handlowym dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych uchwałę akcyonaryuszów pomienionego Towarzystwa z dnia 21 czerwca 1898 zatwierdzoną reskryptem Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 6 sierpnia 1898 l. 25749, według której dotychczasowy kapitał akcyjnego Towarzystwa o dalsze kwoty 175 000 zł i 700 000 zł czyli na ogólną kwotę 1,675.000 zł. przez wydanie nowych w całości opłaconych się mających akcyj po 500 zł. w. a. powiększony został.

Rzeszów, 29 października 1898.

Doniesienia prywatne.

Do Wielmożnego Pana

Bernarda Sterna

Burmistrza w Buczaczu!

Za inicyatywą, staraniem Wielmożnego Pana, otrzymała gmina Sieniawa na przeciąg lat pięciu zaskarbowane dodatki propinacyjne od napojów spirytusowych i piwa, które już w pierwszym roku przysporzyły gminie dochodu w kwocie 1530 zł. a. w.

Wykonując uchwałę Rady gminnej w Sieniawie, powziętą na posiedzeniu z dnia 30 sierpnia 1898 roku, składam Wielmożnemu Panu za podjęte trudy i starania publiczne podziękowanie.

W Sieniawie, 15 listopada 1898.

Władysław Zielonka,
burmistrz.

1045

L. 308 1040

Ogłoszenie.

Na podstawie uchwały Rady nadzorczej powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku w dniu 14 b. m. będzie płacić powiat. Towarzystwo zaliczkowe od wkładek na rachunek bieżący:

a). 6 prc. od sta za rocznem
b). 5 prc. „ „ „ półrocznem
c). 4 prc. „ „ „ każdorazowem wypowiedzeniem.

Równocześnie podwyższono procent z 7 na 8% od sta od udzielanych pożyczek.

Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Sanok, dnia 14 listopada 1898.

Wojciech Wasilewski.
dyr. Kasy zalicz.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. Telefon nr. 569. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich